

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.

„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 5 zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamów) 35 gr., za tekstem (10 łamów) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.  
Konto ckekowe w P. K. O. Nr. 80167.

Najważniejszą spółdzielczą instytucją bankową w Polsce jest **CENTRALNA KASA** **SPÓŁEK ROLNICZYCH** istniejąca od roku 1909 i działająca na całym obszarze Rzplitej.

**C. KASA** daje całkowitą pewność zwrotu wkładów i najwyższe oprocentowanie. Składając swe oszczędności w Centralnej Kasie otrzymujemy nie tylko korzyść dla siebie, ale służymy także i sprawie publicznej.

**OSZCZĘDZAJ W CENTRALNEJ KASIE**  
Wilno, Mickiewicza 28 tel. 13-65.

## PROJEKT B.B. REFORMY KONSTITUCYJNEJ.

WARSZAWA (Pat). Dziś o godzinie 10-ej rano w sali I-wa Higienicznego w Warszawie odbyło się plenarne posiedzenie klubu posłów i senatorów BBWR, poświęcone omówieniu zagadnień konstytucyjnych. — Posiedzenie otworzył prezes Walery Sławek, poczem zabrał głos wicemarszałek Car, który w trzygodzinnym referacie przedstawił obszernie podstawy projektu reformy ustroju państwa.

Zasadnicze podstawy nowego projektu zmian ustroju Rzeczypospolitej, opracowane ostatnio przez połączone grupy konstytucyjne BBWR, przedstawiają się w głównych zarysach jak następuje:

Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich jego obywateli. Na czele Państwa stoi Prezydent Rzeczypospolitej, jako czynnik najwyższy, wyniesiony ponad inne naczelne organy państwowe (Rząd, Sejm, Senat, Wojsko, Sąd, Kontrola Państwowa oraz Samorządy). Prezydent Rzeczypospolitej z mocy swego stanowiska nadzernego spełnia funkcje mediatora i arbitrażowe w razie konfliktu pomiędzy naczelnymi władzami w Państwie, a to za pomocą osobistych uprawnień, wykonywanych bez udziału jakiegokolwiek bądź czynnika państwowego, t. zn. bez żadnej kontrasygnaty. Do takich osobistych uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej należą: mianowanie i odwołanie Prezesa Rady Ministrów, pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, prezesa Najwyższej Izby Kontroli i szefa Kancelarii Cywilnej; mianowanie i zwalnianie generalnego inspektora sił zbrojnych i naczelnego woźdza; wskazywanie kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej, powoływanie sędziów Trybunału Stanu i senatorów; rozwiązanie Sejmu i Senatu; zarządzenia o oddaniu członków Rządu pod sąd Trybunału Stanu; akty łaski i pieczy prawnej.

Kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej wybiera zgromadzenie elektorów, złożone z marszałka Senatu, marszałka Sejmu, prezesa Rady Ministrów, pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, generalnego inspektora sił zbrojnych oraz z elektorów, wybranych z liczby obywateli najdostojniejszych w liczbie 50 przez Sejm i 25 przez Senat. Ustupującemu Prezydentowi Rzeczypospolitej służy prawo wskazania swego kandydata. Jeżeli ustępujący Prezydent Rzeczypospolitej z tego uprawnienia skorzysta, wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej w głosowaniu powszechnym, z pomiędzy dwóch kandydatów: zgromadzenia elektorów i ustępującego Prezydenta. Jeżeli ustępujący Prezydent Rzeczypospolitej zgodzi się z wyborem zgromadzenia elektorów, kandydat zgromadzenia elektorów uznany zostanie za obranego na Prezydenta Rzeczypospolitej. Okres urzędowania Prezydenta Rzeczypospolitej trwa 7 lat. W razie wojny okres ten przedłuża się do upływu trzech miesięcy od zawarcia pokoju.

Rząd kieruje sprawami Państwa niezastępowanymi innym organem władzy. Rząd składa się z prezesa Rady Ministrów i ministrów. Prezydent Rzeczypospolitej mianuje w swego uznania i odwołuje prezesa Rady Ministrów, a na jego wniosek mianuje i odwołuje ministrów. Prezes Rady Ministrów reprezentuje Rząd, kieruje jego pracami oraz ustala ogólne zasady polityki państwowej. Ministrowie kierują poszczególnymi działami administracji państwowej, albo spełniają poruczone im zadania szczególne. Prezes Rady Ministrów i ministrowie są odpowiedzialni politycznie przed Prezydentem Rzeczypospolitej i mogą być przez niego odwołani w każdym czasie. Sejm może żądać ustąpienia Rządu lub ministra. Wniosek taki może być zgłoszony tylko podczas sesji zwyczajnej. Jeżeli za wnioskiem, żądającym ustąpienia Rządu lub ministra, wypowie się Sejm i Senat, Prezydent Rzeczypospolitej odwoła Rząd lub ministra, albo też — korzystając ze swych uprawnień arbitra — rozwiąże obie izby.

**Od Administracji.**  
Wszystkim naszym Sz. PRENUMERATOROM MIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIK WILEŃSKI” będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNIE wstrzymać przysyłanie pisma z dniem 15 Grudnia r. b.

**Polsko-niemieckie pertraktacje handlowe**  
WARSZAWA (Pat). Na zaproszenie p. Przedpolskiego, prezesa Państwowych Zakładów Zbożowych, przybyła do Warszawy delegacja niemiecka z Berlina, która brała udział w pertraktacjach w sprawie polsko-niemieckiego układu żywnościowego. Celem przyjazdu delegacji było omówienie strony praktycznej, związanej z wejściem w życie umów żywności.

**Zaprzeczenie pogłosce o dymisji dr. Zauiusa.**  
Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Rząd litewski zaprzeczył w formie kategorycznej informacji niektórych agencji zagranicznych o podaniu się do dymisji ministra spraw zagranicznych dr. Zauiusa. Dr. Zauius ma nadal zaufanie prezydenta Smetowy.

**PRZYJAZD BENESZA DO PARYŻA.**  
PARYŻ (Pat). Minister Benesz przybył 14 b. m. o godz. 14.40 do Paryża. O godz. 17 Benesz przyjęty był przez Paul-Boncoura.

**POLITYCZNA PODRÓŻ MIN. SIMONA.**  
LONDYN (Pat). Szereg dzienników angielskich, donosząc o wyjeździe sir Johna Simona na wypoczynek świąteczny na południe Europy, twierdzi, że Simon odwiedzi nie tylko Paryż i Rzym, lecz również

Genewę i Berlin. Zdaje się, że wiadomość o wycieczce Simona u Hitlera jest przedwczesna i zależy od dalszego postępu rozmów dyplomatycznych.

Koncert zamienił się w wspaniałą manifestację przyjaźni czechosłowacko-polskiej. Honorowe miejsce zajął protektor koncertu poseł i minister pełnomocny Rzplitej Polskiej Dr. W. Grzybowski, dalej zastępca ministra spraw zagranicznych Dr. Benesz, który bawił na Słowaczynie, minister Dr. Kamil Krofta, przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych poseł nadzwyczajny Dr. Flieder. Przybyli również reprezentanci czechosłowackiego świata artystycznego i kulturalnego. Po ośpiewaniu hymnów narodowych, polskiego i czechosłowackiego, oświetlono scenę przemówieniem wygłoszonym przez śpiewaczkę stowarzyszenia praskich drukarzy K. Trnka i dyrygent chóru Związku Akademików mniejszości polskiej w Czechosłowacji Karol Dziadura, który zaznaczył, że pieśń przyczyni się może do pogłębienia przyjaźni pomiędzy narodami.

Na program koncertu składały się pieśni polskie i czeskie: Chładowskiego: Orzeł biały, Nowowiejskiego: Rozpleciony warkocz, Galla: Piosenka żołnierska, Waliak - Walewskiego: Słowiczek mój, Moros-

W czasie dyskusji nad tą rozolucją podsekretarz stanu Eden oświadczył, że tego rodzaju siły polityczne byłyby możliwe jedynie w tym wypadku, gdyby świat rozbroił się poniżej poziomu obecnego. Z tych względów propozycja Mandera jest przedwczesna i niepożądana.

## Proces o podpalenie Reichstagu. Ostateczne wnioski prokuratora.

LIPSK (Pat). 54-ty dzień procesu otwiera w dalszym ciągu mowa głównego oskarżyciela nadprokuratora Wernera, który stara się przedstawić współdziałanie Torglera, Dymitrowa, Popowa i Tanewa w zbrodni podpalenia Reichstagu, za którą moralną odpowiedzialność ponosi niemiecka partja komunistyczna. Oskarżyciel dochodzi do wniosku, że ponieważ Torgler bezpośrednio przed pożarem, ostatni opuścił gmach Reichstagu, a przedtem odbył w kulturalnych szeregach rozmów z osobami, przypominającymi z wyglądu ludzko van der Luebbe, Tanewa i Popowa, jest on niewątpliwie jednym z pomocników Holendra. Uzasadniając swe wywody nadprokurator opiera się na zeznaniach wątpliwych świadków i nie przytacza żadnych konkretnych dowodów.

W chwili gdy nadprokurator w mowie swej uzasadnia fantastyczne zeznanie upośledzonego umysłowo świadka Grothego, wśród dziennikarzy powstaje zrozumiałe poruszenie, wyrażające się w krytyce tej części oskarżenia.

Van der Lubbe siedzi dalej znudzony, przerażliwie biały i nieomal bez sił.

Wracając jeszcze raz do indy-

dualnej działalności polityczno publicystycznej Torglera, nadprokurator Werner mówi: Stwierdzam, że Torgler, jakkolwiek brak ku temu konkretnych dowodów w jakiegokolwiek formie, istotnie współdziałał w podpaleniu Reichstagu.

Komentując dzisiejszą mowę nadprokuratora Wernera mimowoli odnosi się wrażenie, że z dniem dzisiejszym ostrze zarzutów skierują oskarżyciele ku osobie Torglera, któremu, mimo braku formalnych dowodów, usiłuje się teraz przypisać główną winę podpalenia Reichstagu. Zdaniem oskarżycieli van der Luebbe był jednym z narzędzi w ręku Torglera i niemieckiej partji komunistycznej.

Bezpóśrednio po przerwie południowej nadprokurator Warner wygłosił przemówienie, w którym scharakteryzował życie i działalność polityczną trzech oskarżonych Bulgarów. Nadprokurator rzucił stek obciążeń na Bulgarów, których burliwą przeszłość polityczną stawia w rzędzie niebezpiecznych i wybitnych działaczy komunistycznych.

Resumując prokurator wnosi:

1) dla osk. Holendra Mirnusa van der LUEBBEGO za zbrodnię stanu i 4 podpalenia gmachów publicznych, na podstawie rozporządzenia prezydenta Rzeszy z 28. II. 1932 r., o karę ŚMIERCI i pozbawienie praw obywatelskich;

2) dla osk. TORGLERA za zbrodnię stanu i współdziałanie w zbrodni podpalenia Reichstagu, na podstawie tegoż rozporządzenia, o karę ŚMIERCI i pozbawienie praw obywatelskich; ponadto dla obu wyżej wymienionych oskarżonych — poniesienie wszelkich kosztów, związanych z procesem;

3) oskarżonych Bulgarów DYMITROWA, POPOWA i TANEWA prosi, że z braku dostatecznych dowodów winy, całkowicie UWOLNIĆ.

Apeluję do poczucia sprawiedliwości panów sędziów i sądzę, że trybunał podzieli w całości moje stanowisko.

Na tem zakończyła się druga część dzisiejszej rozprawy. Bezpóśrednio po przerwie zgłosił się do plaidoyer obrońca osk. Bulgarów Teichert.

LIPSK (Pat). Obecna na rozprawie żona Torglera, z którą korespondent PAT bezpośrednio po zakończeniu mowy prokuratora, rozmawiał, przyjęła wniosek oskarżyciela nerwowym płaczem, stwierdzając kategorycznie, że ma jej jest całkowicie niewinny.

LIPSK (Pat). Po zakończeniu mowy Wernera van der Luebbe wyrażał zupełną obojętność. Torgler początkowo naogół spokojnie przyjął wniosek prokuratora. W chwili jednak, gdy ujrzał w tłumie zaniepokojoną i stroskaną żonę, — lzy zabłyszczały mu w oczach i omal nie stracił panowania nad sobą. Przez dłuższy czas sugestywnymi spojrzzeniami dawał żonie znaki do wytrwania.

## WSPANIAŁA MANIFESTACJA polsko-czechosłowackiej przyjaźni.

Praga, w grudniu (Centropress). Pod protektorem czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych D-ra Wacława Benesa i posła Rzeczypospolitej Polskiej w Pradze D-ra Wacława Grzybowskiego odbył się dnia 9 grudnia w wielkiej sali Smetany w Domie Reprezentacyjnym w Pradze koncert pieśni polskiej i czechosłowackiej urządzony staraniem Związku Akademików mniejszości polskiej w Czechosłowacji i Stowarzyszenia śpiewaczkę praskich drukarzy (Zpěvacký Spolek Prázkých Typografů).

Przebieg koncertu był wyjątkowo interesujący. Wspaniałe wykonanie utworów polsko-czechosłowackich, oświetlone przemówieniem wygłoszonym przez śpiewaczkę stowarzyszenia praskich drukarzy K. Trnka i dyrygent chóru Związku Akademików mniejszości polskiej w Czechosłowacji Karol Dziadura, który zaznaczył, że pieśń przyczyni się może do pogłębienia przyjaźni pomiędzy narodami.

Znaczący również należy, że na tem polu wielką ruchliwość wykazuje dyrygent chóru Związku Akademików mniejszości polskiej w Czechosłowacji „Jedność” p. K. Dziadura, którego chór już kilkakrotnie występował na różnych imprezach polsko-czechosłowackich, urządzonych na gruncie Pragi.

Podczas paury z dyrygentem Dziadurą rozmawiał poseł polski Dr. Grzybowski oraz minister Dr. Krofta, który z wielkim zainteresowaniem wypytwał się go o życie akademików mniejszości polskiej w Pradze.

W razie wojny Prezydent Rzeczypospolitej ma prawo bez upoważnienia Izby Ustawodawczej wydawać dekryty w zakresie zwierzchnictwa sił zbrojnych, a w szczególności określi dekretem organizację naczelnych władz wojskowych, oznaczając najwłaściwszy sposób kontrasygnowania aktów, wydawanych przez siebie jako zwierzchnika sił zbrojnych. Prezydent Rzeczypospolitej postanawia o użyciu sił zbrojnych do obrony Państwa. W razie mianowania naczelnego woźdza prawo dysponowania siłami zbrojnymi przechodzi na niego. Za akty związane z dowództwem naczelny wódz odpowiada przed Prezydentem Rzeczypospolitej, jako zwierzchnikiem sił zbrojnych.

W razie wojny Prezydent Rzeczypospolitej ma prawo bez upoważnienia Izby Ustawodawczej wydawać dekryty w zakresie ustawodawstwa państwowego, z wyjątkiem zmiany konstytucji, przedłużać kadencję Sejmu do czasu zawarcia pokoju, oraz otwierać, odraczać i zamykać sesję Sejmu i Senatu w terminach dostosowanych do potrzeb obrony państwa, jak również powoływać do rozstrzygnięcia spraw, wchodzących w zakres działania Izby Ustawodawczej, Sejm i Senat w zmniejszonym składzie, wyłonionym przez te Izby w głosowaniu stosunkowym.

## KOMUNIKAT NARODOWA ORGANIZACJA Kobiet ZAWIADAMIA

ze dziś o godz. 6 tej odbędzie się zebranie na którym p. Dr ZYGMUNT FEDOROWICZ wygłosi odczyt

«O NOWYM USTROJU SAMORZĄDOWYM» członkinie proszone są o przybycie.

## Projekt międzynarodowej policji przy Lidze Narodów.

LONDYN (Pat). Poseł liberalny Mander zgłosił wczoraj w Izbie Gmin rezolucję, wypowiadającą się za utworzeniem międzynarodowych sił policyjnych, podporządkowanych Lidze Narodów.

W czasie dyskusji nad tą rezolucją podsekretarz stanu Eden oświadczył, że tego rodzaju siły polityczne byłyby możliwe jedynie w tym wypadku, gdyby świat rozbroił się poniżej poziomu obecnego. Z tych względów propozycja Mandera jest przedwczesna i niepożądana.

## Mrozy i śnieżyce.

BERLIN (Pat). W ciągu ubiegłej nocy spadek temperatury w Berlinie osiągnął najsilniejszy w tym roku poziom. W mieście termometr wykazał 15 stopni mrozu, a na peryferjach 18 stopni mrozu.

WIEDEŃ (Pat). W całej Austrii padły dziś i wczoraj obfite śniegi, wskutek czego nastąpiło znaczne

opóźnienie pociągów na wszystkich liniach kolejowych.

MEDJOLAN (Pat). Całe Włochy północne nawiedzone zostały katastrofą mrozów oraz opadów śnieżnych. W Trieście masy śnieżne zatamowały zupełnie komunikację kolejową i kolejową.

# Sienkiewicz.

Pięćdziesięciolecie „Ogniem i Mieczem”, zamiast stać się pretekstem do zbiorowego hołdu pamięci wielkiego pisarza i patrioty, wywołało najmniej spodziewaną burzę (co prawda, w szklance wody). Powstają balwany, odbywają się jakieś groteskowe „sady”, prasa sanacyjna, która wszędzie węższy „endecką intrygę” wystąpiła z szeregiem niemądrych artykułów, za kulami prowadzi się gorączkową akcję za usunięciem ze szkół lektury dzieł, które stanowią chlubę literatury nie tylko polskiej, ale wszechświatowej, które przetłumaczone zostały na wszystkie kulturalne języki świata i zjednały autorowi nagrodę Nobla a rozślawiły imię Polsk. na świat cały.

Charakterystycznym jest, że szukając plam na słońcu, przeciwnicy Sienkiewicza nie zdołali niczego innego doszukać się, jak kilku rzekomych niedokładności czy błędów historycznych w jego dziełach. Chcąc z tego punktu krytykować Sienkiewicza, możnaby oczywiście napisać całą bibliotekę, co by jeszcze bynajmniej sprawy nie rozstrzygnęło, jako że wiele rzeczy jest w historii niedostatecznie wyjaśnionych i poglądy najwybitniejszych dziejopisów w wielu wypadkach bywają krańcowo różne. Trudno więc robić Sienkiewiczowi zarzut z tej racji, że mu do przekonania bardziej przemawiał taki pogląd a nie inny.

Zresztą cała na ten temat dyskusja jest zgola bezprzedmiotowa, gdyż Sienkiewicz przecie nie był historykiem ani też nigdy nie pretendował o ten zaszczyt. Jako wielki pisarz, obywatel, działacz społeczny i wychowawca narodu, on sam raczej tworzył historię i tylko z tego punktu może być sądzony.

Każdy, kto poza kopaniem piłki choć trochę interesował się dziedziną literatury, powinien chyba wiedzieć, czym jest historyczna powieść, dramat, epos. Są to utwory przeważnie osnute na tle historycznym, w których historyczne bywają tylko niektóre postacie (np. królów, wielkich wodzów i t. p.) które zresztą odgrywają przeważnie drugorzędne role, podczas gdy główni bohaterowie romansu prawie z reguły bywają wytworem fantazji autora.

Nawet gdy chodzi o stwierdzone, znane powszechnie fakty historyczne, to najwięksi nawet poeci potrafili być bez najmniejszych skrępowań zmieni, przeinaczać według własnego widzimisie, naginając do swych celów bądź artystycznych, bądź wychowawczych i żaden krytyk, chociażby najsurowszy, nie myślał im z tej racji czynić zarzutów.

Wzjemy dla przykładu Schiller'a „Dzień w Orlańskiej”, która na scenie umierała w glori, a zwycięskie sztandary Francji nad nią się pochylały, podczas gdy w rzeczywistości, jak wiadomo, została ona spalona na stosie. Zgola różna od Schillerowskiej jest „la Pucelle” Voltaire'a, chociaż również nie historyczna.

Skoro mowa o Schillerze warto wspomnieć Marię Stuart, która u poetę występuje jako młoda, budząca dookoła namietności, piękna niewiasta. W rzeczywistości miała ona lat 45, była potwornie otyła, kulawa i żaden Mortimer w niej się nie kochał. Słynna scena pomiędzy Marią a Elżbietą od początku do końca jest fikcją, gdyż obie królowe nigdy w życiu się nie widziały.

Don Carlos, rzekomo rozkochany w swej macosze, miał, gdy jego oficer Filip II pojął za małżonkę Elżbietę, córkę Henryka II Valois — zaledwie 14 lat i nie myślał o miłośnych zapalach.

Postać Wallensteina na ogół dość zgodnie z prawdą historyczną została ujęta, natomiast Max Piccolomini jest fikcją.

Fiesco wcale nie został utopiony. Wilhelm Tell jest fikcją od początku do końca. Egmont, który w znanej tragedji Goethego występuje jako młody, zakochany amant, w istocie liczył 46 lat, był żonaty i miał nie mniej jak 12 dzieci.

Ryszard III angielski, który u Szekspira występuje jako potworny garbus, z uschniętą ręką, w istocie był całkiem normalny, był mądrym i sprawliwym prawodawcą — nie popełnił dziesiątej części zbrodni, przypisanych mu przez dramaturga.

Wstrętnym garbusiem był natomiast Włoch Riccio, który w znanym dramacie Słowackiego występuje ja-

# Z prasy

## Zmierzch liberalizmu.

Jest to dziś temat modny, więc często poruszany na łamach pism. Interesujące uwagi znajdujemy w „Polonii”, która wypowiadając się zasadniczo przeciwko liberalizmowi przestęga jednocześnie z przed podpadaniem w drugą skrajność.

Interwencja jej jest „nieodczuwalna, jeśli państwo samo niema utonąć w chaosie. Interwencja państwa jednak zawsze musi mieć na oku wyłącznie dobro powszechne. Państwo jest oderwanym pojęciem, treść nadają mu ludzie, wykonujący władzę. Rozmaicie mogą oni pojmować dobro powszechne, a od tego pojęcia zależą cele i środki tej interwencji. Decydującą rolę w interwencji państwowej powinno odgrywać prawo przyrodzone. Jeżeli wymogi prawa przyrodzonego nie są respektowane, to dokonany przez państwo organizacja życia gospodarczego nie przywróci mu równowagi, a społeczeństwu nie zapewni ładu i dobrobytu, przeciwnie, wywoła tylko jeszcze większe niezadowolenie i większy chaos. Przez użycie siły fizycznej władza państwowa może na jakiś czas stworzyć pozory spokoju, równowagi i ładu, ale w podziemiu bunt będzie tylko jeszcze silniejszy i przy nadarzającej się sposobności wybuchnie tem gwałtowniej.

Liberalizm różnił człowieka gospodarczego (homo economicus) od człowieka politycznego (homo politicus), przyczem jeden od drugiego miał być niezależny.

Dzisiaj, w państwach całkowitych, „totalnych”, nastąpił pod tym względem radykalny zwrot i popada się w drugą krańcowość. Życie gospodarcze narodu i jednostki chce się w pełni podporządkować polityce. W Italji, w Niemczech, w Bolszewji życie gospodarcze i jego organizacja są tylko środ-

kiem i narzędziem polityki, którego używają dzierżyciele władzy dla jej umocnienia w swych rękach. Do tego celu zmierzają ustroj korporacyjny we Włoszech i w Niemczech, narzucony społeczeństwu z góry przez władzę. To samo można powiedzieć o ustroju gospodarczym w Sowieciech. Państwo staje się w ten sposób wszechmocne, a jednostka ludzka, osobowość człowieka i jego godność jest niejako martwą rzeczą w jego ręku.

## „Sielanka”.

Tak określa „Robotnik” sytuację w parlamencie naszym.

Po wymienieniu szeregu pierwszorzędnych spraw, któremi Sejm powinien byłby się zająć, stwierdzając w końcu „Robotnik”, że obecna większość sejmowa sprawami temi w gruncie rzeczy zbytnio się nie przejmując.

Błogo tedy i beztrudno przedtawia się dla większości naszego parlamentu nowa sesja budżetowa, tak samo jak błogiem były trzy sesje poprzednie.

Jak i poprzednio „zalatwi się” budżet w tempie przyspieszonym, przy zajądaniu gilotynowaniu wszelkich wystąpiń opozycji. Zalatwi się budżet utartym już zwyczajem z deficytem, rachunkowo, na 50 milj. a rzeczywistym — po potrąceniu różnych wedle określenia p. ministra Skarbu „operacji kredytowych” — na przeszło 300 milionów.

A po pełnej chwale i trudów „sesji budżetowej” panowie posłowie z BBWR. znówu rozjadą się do „pracy w terenie”. I wszystko będzie „w porządku” w naszym zacisznym zaścianku pod opieką „elity” aż do czasu, gdy to trwanie w bezruchu nagłe zerwane zostanie przez jakąś grunтовую „poprawkę” ze strony „zniecierpliwionej historii Polski nowoczesnej.”

Uwagi nie pozbawione słuszności.

# Pogłoski o wojnie.

„Moment” z 30 ub. m. w depeszy swego korespondenta z Moskwy, donosi o niepokoju, jaki wywołał w sowieckich kołach politycznych artykuł „Daily Mail”, nawołujący do przemiaza Anglii z Niemcami i do poparcia planów Hitlera, polegających na oderwaniu Ukrainy i Białorusi. Według planu artykułu, redaktora tego pisma, lorda Rothermer'a (rodzonego brata lorda Northellif'a, a więc pochodzenia żydowskiego), do tego wojskowego porozumienia winny być wciągnięte Francja i Polska. Za możność kolonizacji

tych obszarów Niemcy rzekłyby się na zawsze swoich pretensyj do Pomorza i Poznańskiego, oraz do Zagłębia Ruhry. A Polska miałaby otrzymać nawet cząstkę „niemieckiego rabunku”, część Ukrainy z Odessą, jako portem: „W kołach moskiewskich panuje pewność, że istnieje dosyć silny imperialistyczny kierunek popychający do wojny przeciw Związkowi Sowieckiemu, lecz z drugiej strony panuje przekonanie, że poważni politycy w Europie nie zechcą dać się wciągnąć do nowej wojny światowej, która byłaby okropniejsza, niż ostatnia wojna światowa.”

# Nahum Sokołowa u P. Prezydenta.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji prywatnej p. Nahuma Sokołowa, prezesa wszechświatowej organizacji sjonistycznej i agencji żydowskiej. Sokołowa zreferował Prezydentowi stan zagadnienia palestyńskiego z punktu widzenia rolniczego, przemysłowego, wychowania publicznego, nauki i literatury.

Pozatem Sokołowa poinformował Prezydenta o rozwoju podjętej przez siebie inicjatywy założenia w Polsce komitetu pro-palestynskiego i wreszcie o działalności żydów obywateli polskich w Palestynie.

P. Prezydent wysłuchał z zainteresowaniem sprawozdania prezesa Sokołowa, wypowiadając szereg uwag w dziedzinie naukowej.

# Przyjemny nabytek.

## Zabotniński obywatelem polskim.

Wśród żydowskich koł politycznych rozeszła się charakterystyczna pogłoska, jakoby znany ze swoich wystąpięń wódz rewizjonistów, Włodzimierz Zabotniński, podjął starania o uzyskanie obywatelstwa polskiego. Zabotniński, licząc na wzrastające wpływy wśród żydów polskich, chce się podobno w Polsce osiedlić na stałe, a nawet ubiegać o mandaty polityczne.

Należy przypomnieć, że jeszcze w r. 1932 Zabotnińskiemu odmówiono wizy na prawo wjazdu do Polski, z uwagi na jego znane antypolskie stanowisko w okresie zaborczym.

# Czytalcie „Ilustrację Polską”.

## ko śpiwak i kochanek Marij Stuart,

w istocie był śpiwakiem i został zamordowany bynajmniej nie z powodów romantycznych ale politycznych.

Co wspólnego ma historyczny Konrad Wallenrad z mickiewiczowskim?

Dosć zresztą tych przykładów. Zaznaczmy tylko jeszcze, że Batory ze znanego obrazu Matejki, wcale pod Pskowem nie był. Podobnie fikcyjna jest scena z Rejtanem.

Wszystkie wyżej przytoczone błędy i niesciłości, popelniane przeważnie całkiem świadomie i celowo, nie przynoszą jednak najmniejszej ujmę dziełom sztuki, które mogą być ocenione wyłącznie z punktu widzenia artystycznego, oraz poniekąd tak że polityczno - społecznego, ze względu na tendencje i wpływ jaki wywarły na społeczeństwo dane; epoki.

Tak tylko sążone być mogą dzieła Sienkiewicza. Nie poruszamy tu walorów czysto artystycznych, gotowi nawet jesteśmy przyznać, iż od czasu ukazania się „Ogniem i Mieczem”, technika powieściopisarska znacznym uległa zmianom. Przecież nie piszemy dziś także stylem Mickiewicza czy tembardziej Kochanowskiego, z czego nie wynika, że piszemy lepiej. Najwybitniejszych mężów, czy to w dziedzinie sztuki czy innej jakiej, oceniać należy przedewszystkiem na tle epoki, w której żyli, a to w myśl trafnego zdania Schiller'a „Wer seiner Zeit genug gethan, der hat gelebt für alle Zeiten”. (Kto zadość uczynił swojej epoce, ten zdo-

był sobie nieśmiertelny). Zeby właściwie ocenić Sienkiewicza, trzeba znać jego epokę, która wprawdzie nie jest tak odległa, ale jakże zapoznawana przez tych którzy się wydaję, że od nich dopiero rozpoczyna się Polska.

W Niemczech, po wojnie francuskiej (1870 — 71 r.) mawiano, że bitwę pod Sedanem wygrał ludowy nauczyciel niemiecki, co znaczy, że wygraną zawdzięczali Niemcy patriotycznemu wychowaniu najszerszych mas młodzieży przez nauczycielstwo ludowe.

My, Polacy, nie mieliśmy czasu niewieli naszych szkół, ani nauczycielstwa. Naszym mistrzem był — Sienkiewicz. Jemu to przedewszystkiem zawdzięczamy naszą wojnę wygraną, zawdzięczamy „Cud Wisły”. Wychowane na jego dziełach, mając przed oczyma i w sercu jego bohaterów pokolenie szło w boj ofiarnie, składając życie swe na ołtarzach ojczyzny.

Czy ci... najmłodszy, wychowywani dziś na Kaden Bandrowskim, Tuwimie, Boy'u, Stonimskim, na komunistycznej literaturze i pornograficznych filmach, potrafia tak wygrać przyszłą wojnę, która nas nie minie? — Wątpimy.

Na szczęście żyje jeszcze między nami duch Sienkiewicza, żyje w sercach lepszej, patriotycznej części naszej młodzieży i ten duch nie da nam upaść, duch ten ranięć jeszcze będzie działać cuda.

J. O.

# Nauczycielstwo a polityka.

Prasa narodowa zwracała niedawno uwagę na niewłaściwość bojowego angażowania się pewnej części nauczycielstwa w wyborach samorządowych. Tyczyło się to głównie nauczycieli sanacyjnych, którzy w charakterze przewodniczących komisji wyborczych dopuszczali się w wielu wypadkach grubych przekroczeń. Ostrzeżenia, jak okazuje się nie były wcale zbędne. W wielu bowiem wsiach wyborcy widząc, że gwałci się bezczelnie ich wolę zaczęli napadać na przewodniczących i członków komisji. Ofiarami w wielu wypadkach padli nauczyciele!

Sądziłmy początkowo, że władze szkolne wystąpią w tej materji z jakimś nakazem czy zakazem. Owszem! niech nauczyciel głosi, nawet agituje, ale niepowinien spełniać roli administracyjnej władzy, nie powinien występować jako przewodniczący Komisji, czy członek, jeżeli nie jest w możności wypełnić swego obowiązku bezstronnie.

Wogóle nadużywanie nauczycieli we wszystkich akcjach pozaszkolnych zaczyna stawać się zjawiskiem codziennym. Słuszne jest jeżeli nauczyciel bierze udział poza godzinami swojej pracy zawodowej w akcji oświaty pozaszkolnej lub charytatywnej, jeżeli dobrowolnie angażuje się w akcję społeczną, ale to, co się obecnie dzieje, przekracza wszelką miarę. Przedewszystkiem nie ma dobrej woli. Zmusza się naciskiem półurzędowym nauczyciela do całego szeregu działań i udziału w akcjach,

które niezawsze są nawet zgodne z jego przekonaniem. Wciąga się nauczyciela w czynną politykę zapominając o tem, że wartość jego polega na zdobytem zaufaniu u ucznia i rodziców, a angażowanie się w czynną politykę często podrywa ów z trudem zdobyty autorytet.

Faktem jest, że ilość godzin „społecznych” nauczyciela równa się dziś, a często i przekracza, ilość godzin zawodowych. Jakże w tych warunkach może nauczyciel wydajnie pracować zawodowo? Jakże może myśleć o własnym dokształceniu się?

Wróćmy jednak do sprawy ostatnich wyborów samorządowych. Jak wynika z rozlicznych relacyj ludność wielu wsi czując nienawiść do nauczyciela za gwałcenie jej woli i przekonań, za jego wspólne maszerowanie z policją i władzami administracyjnymi rozpozczęła bojotk takich nauczycieli. Odbija się to jednak nie tylko na nauczycielach, którzy brali czynny udział w owej akcji, ale i na Bogu ducha winnych. Czy władze szkolne naprawdę nie widzą szkód, jakie przynosi całemu stanowi nauczycielskiemu tego rodzaju ekspozowanie się polityczne części nauczycieli?

Sprawa znalazła już nawet swój odźwięk na ostatnim posiedzeniu Rady Wychowania, odbywające się pod przewodnictwem Min. Oświaty p. Jędrzejewicza. Ale to mało, gdyż tymczasem krzywdą się dzieje masom nauczycielskim i sprawie oświatowej.

# Poucządzający wyrok.

Sąd Okręgowy w Łomżyń skazał na 3 miesięczny aresztu ks. Guzińskięgo za powiedzenie, iż niektórzy ministrowie polscy są masonami.

Na temat tego wyroku „Słowo Pomorskie” zamieszcza bardzo ciekawy artykuł ks. Charszewskiego, który m. in. pisze tak:

W imię autorytetu sądowego wyroki sądowe nie podlegają krytyce, choć wolno było komus ofiarować zasadzonemu ks. G. bukiet białych i czerwonych róż — w listopadzie. Od krytyki się wstrzymujemy. Chcemy raczej wyciągnąć z łomżyńskiego wyroku odpowiednią naukę i autorytetem sądowym ją poprzeć. To wolno napewno. To jest nawet wskazane.

Karząc surowo ks. G., sąd polski uznał, że nazwanie kogós masonem stanowi ciężką obelgę; tem cięższą, gdy nią zostaje dotknięty ty wysoki urzędnik państwowy. Wielka to prawda, którą właśnie chcę tu rozwinąć.

W dalszym ciągu pisze ks. Charszewski o powstaniu wolnomularstwa, którego narodziny są ściśle związane z historją tajnych organizacji żydowskich.

Otóż wolnomularstwo to międzynarodowa sekta antychryściana, będąca na usługach żydostwa. To też papież zastosował do niej miano, którem św Jan napiętnował żydów. Silniejsze potępienie jest niemożliwe.

Organizacja tak nieludzka, musi swoje dążenia konspirować. Toteż je konspiruje na najwyższych stopniach tajemniczenia i, w konsekwencji, sama jest tajna. Konspiruje się nawet wobec własnych „braci” niższych stopni, występując i wobec nich w obłudnym płaszczu humanitaryzmu i filantropji.

Tajność sekty masonskiej, o ile potęgu-

je groźbę jej niebezpieczeństwa, o tyle jej samej daje w ręce fałszowane atuty religijności i patriotyzmu.

Każdy mason składa swej loży przysięgę na ślepe posłuszeństwo. Ślepe, dosłownie, poza najwyższymi stopniami masonerii, wobec zakaspierowania jej celów, oraz wobec zaślepienia jej pionków, zwykłe zresztą dobrowolne. Jednocześnie, jako obywatele danego państwa, masoni przysięgają na wierność państwu.

Niektóre prawodawstwa mają obywatelstwo mieszane. Niemcom to jest wszakże wobec masonskiego obywatelstwa narodowo-międzynarodowego, zwłaszcza, gdy chodzi o urzędników najwyższego stopnia. W żadnym innym wypadku nie można mówić szluszniej o państwie w państwie, którym to frazesem masoneria wojuje przeciw Kościołowi.

Swego czasu Mussolini oburzał się na to, jako na „potworność”. Stwierdził prztem, że masoneria pومیszczała swoich ludzi w nerwowych węzłach życia włoskiego i że Włochy zostały opanowane przez miernoty, które stały się wielkociami dlatego tylko, że należały do masonerii.

Jaką zatem obelgą jest nazwać ministra masonem!

Taka, oto, naukę można wynurzyć z wyroku łomżyńskiego.

W post scriptum przyłącza ks. Charszewski telegram katolickiej Agencji Prasowej z Rzymu, powtarzający wiadomość dziennika włoskiego „La Tribuna”, który wśród przedstawicieli Wielkich Wschodów masonerii europejskiej obecnych na posiedzeniu wielkiej loży belgijskiej w dn. 6.V r. b. wymienia m. i. p. Hipolita Gliwica, b. ministra.

# Proces o zniesławienie Prof. Rybarskiego.

Wczoraj na wokandyje sądu okręgowego znalazła się sprawa redaktora odpowiedzialnego „Gazety Polskiej”, Tadeusza Hiża, oskarżonego o zniesławienie prezesa Klubu Narodowego, prof. Rybarskiego. Proces ten ciągnie się od dwóch lat i stale jest odraczany z powodu niestawienia świadków obrony. Wczoraj sprawa została odroczonej po raz dziesiąty, również z powodu niestawienia się świadków obrony, którzy motywują swą nieobecność ważnemi sprawami państwowemi.

## Współtowarzysze niedoli.

W wyniku wyborów w Krakowie kilku głosowym kandydatom BB. przytrafiło się to samo, co ich kolegom partyjnym w Poznaniu i innych miastach Wielkopolski, a mianowicie — przepadli wskutek skreślenia ich z kartek przez wyborców.

M. in. przepadł b. premjer prof. Julian Nowak, stojący na pierwszym miejscu listy nr. 1 (BB) w okręgu VII. Kandydujący na pierwszym miejscu „jedynki” w okręgu II redaktor naczelny „Ilustr. Kurjera Codz.” poseł Marjan Dąbrowski został przez wyborców zepchnięty niemiłosiernie o kilka miejsc niżej.

## Kartka wyborcza z nazwiskiem Hitlera.

Jako osobliwość z dnia wyborów do rady miejskiej Sremu zanotować należy, że przy zliczaniu głosów w okręgu II komisja okręgowa znalazła w jednej z kopert kartkę wyborczą „jedynki”, na której z osmiu nazwisk kandydatów skreślono sześć, natomiast pozostawiono nazwiska pp. Służewskiego i Baretkowskiego, a brakując do pełnej liczby mandatów tego okręgu cztery nazwiska zastąpiono nazwiskiem Hitlera.

Komisja jednomyślnie unieważniła kartkę. Przy końcu jednak obliczenia przybyły w tym czasie członek głównej komisji wyborczej, zakwestjonował unieważnienie, opierając się na przepisach regulaminu. Przeprosowano raz jeszcze decyzję (poprzednio panowała jednomyślnie bez głosowania), przywracając pięcioma głosami przeciwko jednemu ważność kartce z nazwiskiem Hitlera i zaliczając ją w poczet 374 głosów, zdobytych przez „sanacyjną” „jedynkę”.

## Znów pogłoski o zmianach w prasie sanacyjnej.

Władze stronnictwa konserwatywnego zdecydowały przeniesienie „Czasu”, znanego organu konserwatystów, z Krakowa do Warszawy. Przeniesienie nastąpić ma w najbliższych dniach po Nowym Roku.

Dla Warszawy i b. Kongresówki dziennik konserwatywny, redagowany i drukowany w stolicy, nosić będzie nazwę „Dzień Polski”. Dla abonentów w Małopolsce pismo to wysyłane będzie pod nazwą „Czas”. Na czele redakcji w Warszawie stanie dotychczasowy redaktor naczelny „Czasu”, dr. Antoni Beaupré.

## Poborowy okazał się kobietą

Przed komisją poborową w Inowrocławiu stanął niejaki Stanisław K. robotnik rolny z pow. Wągrowieckiego. Komisja stwierdziła ze zdumieniem, że K. jest kobietą. Skierowano ją do nadzwyczajnej komisji lekarskiej, poczem nastąpi wykreślenie z listy poborowych.

## Na srebrnym ekranie.

### „REWIZOR”.

„PAN”.

Swoisty humor Gogola drwący z przysłówiowego lapownictwa „czynowników” carskich został świetnie oddany w tym filmie. Wskazywał dawno zmarłe postacie wszechwładnych horodniczych, rozmaitych kuratorów i innych typów rosyjskiej biurokratycznej ciemnoty.

Reżyseruje Mac Fricz. Już to nazwisko wystarczy, aby wiedzieć, że film jest wyreżyserowany po mistrzowsku. Twórcą „Ekstazy” nie sprzeniewierzył się swej sztuce. Tak samo w niezrównany sposób operuje dźwiękiem, światłem, ozdobami widza powodują nieoczekiwanych efektów, zawsze jednak utrzymując się w granicach prawdziwej sztuki.

Folklor małego ukraińskiego miasteczka zachowany. Czy to w rzucie oka na wymodelowany w miniaturze, lamtejczy Grajdołek z kopułastą cerkwią na 1-szym planie, czy w galerji typów dzieci w szkole, czy z gawiedzią rynku. Horodniczy, urzędnicy, Bobczyński, Dobczyński, każdy dobrze oddał swoją rolę i co nadto w filmie się zdawa, potrafił wczuć się w intencje autora komedji. Byli takimi, jakimi chciał wiedzieć ich Gogol. Wlasta Buriana znalazł tu również widoczne pole do popisu ale je mało wykorzystał. W scenach ściśle humorystycznych był nierówny, gdy chodziło o gre, ale jako typ urzędnika z Petersburga z lat czterdziestych ubiegłego stulecia, nie był takim, jakim wyobrażał go sobie Gogol. Przecież Chlestakow bądź co bądź był lobuzem, ale także arystokrata, literatem, wogóle ówczesnym inteligentem w całym znaczeniu tego słowa. Łączyły się w nim wady i zalety ówczesnego petersburskiego „dandy”. W interpretacji Buriana jest on tylko bezczelnym lobuzem i fanfanem, bez cienia jakichkolwiek szlachetniejszych pierwiastków. Wogóle Burian w roli Chlestakowa przeszarżował. A wiemy np. z „Adjutanta jego Wysokości”, że potrafiłby te rolę odegrać o wiele lepiej.

W dodatkach zwraca uwagę w tygodniku Foxa ładne zdjęcia pulku ulanów, przeprowadzającego się wbród przez Wisłę pod Krakowem. Obrazek bardzo ładny, ogląda się go z przyjemnością.

Wiece i w Polsce są ładne momenty do tygodników, ale umieję je znaleźć jedynie cudzoziemcy. Operatorem naszego Patu nie umieję tego zobaczyć racząc publiczność nudnemi scenami różnych banalnych obchodów i innych rozrywkowych.

Specjator.

# Druki

OD BILETU WIZYTOWEGO DO POWAŻNYCH DZIEŁ KSIĄŻKOWYCH WYKONUJE SPIESZNIE I GUSTOWNIE PO CENACH KONKURENCYJNYCH

## DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO

WILNO, UL. MOSTOWA 1  
TELEFON NR. 12-44

# KRONIKA.

**JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?**  
Stopniowy wzrost zachmurzenia aż do opadów śnieżnych. Noc mroźna. W ciągu dnia słabny mroz, począwszy od północy kraju. Umiarkowane i poryste wiatry zachodnie i północno-zachodnie.  
**DYZURY APTEK.**  
Dzisiaj w nocy dyżury następujące apteki:  
Jundzilla P. — ul. Mickiewicza Nr. 33 (tel. 10-98); Mankowicz — ul. Piłsudskiego Nr. 30 (tel. 18-83); Narbuta — ul. 5-te Janki; Sokolowski — ul. Tyzenhauzowska Nr. 1; Szyrwidła i Turgiela — ul. Niemiecka Nr. 15 (tel. 9-22), oraz wszystkie na przedmieściach miasta, prócz Sufiszew.

**WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.**  
— Roraty. W niedzielę 17-go b. m. o godz. 7.30 w kościele św. Katarzyny odbędą się Roraty Związku Detalicznych Kupców i Przemysłowców Chrześcijan m. Wilna i woj. Wileńskiego. Nabożeństwo odprawi i naukę wygłosi o. Benedykt Karmelita Bosy.

**SPRAWY MIEJSKIE.**  
— Plan regulacji placu św. Piotra i Pawła. Zarząd techniczny magistratu opracował szczegółowy plan regulacji placu św. Piotra i Pawła. Z wczesną wiosną plac ten zamieniony zostanie na przepiękny skwer, który na tle kościoła oraz okalających go domów stanowiłby jeden z najładniejszych punktów Wilna.  
Rynek, mieszczący się dotychczas na tym placu, zostaje definitywnie przeniesiony na ul. Tremwajową, gdzie mieścić się będzie na jednym z placów, położonych koło remizy tramwajowej.

— Z Komitetu rozbudowy. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Komitetu Rozbudowy. Posiedzenie to odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Maleszewskiego, który stanął obecnie na czele Komitetu. Z resztek pozostałych kredytów przyznano jedynie 3000 złotych na wykonanie rozpoczętej już budowy domu w okolicach Czarnego Boru.

— Uczenie pamięci s. p. Władysława Budkiewicza. Zarząd Oddziału Wileńskiego Polskiego Tow. Krajoznawczego postanowił uczcić pamięć przedwcześnie zmarłego prezesa Centrali Przewodników Kół Krajoznawczych Młodzieży, ucznia 8 kl. gimn. A. Mickiewicza w Wilnie, Władysława Budkiewicza, przez zapoczątkowanie funduszu Jego imienia, dla popierania prac krajoznawczych młodzieży szkolnej m. Wilna. Poza to członkowie Kół Krajoznawczych Młodzieży, którzy wezmą udział w kursie dla przewodników (organizowanym obecnie przez Zarząd P. T. K.) i odznaczają się gorliwością i pracą, otrzymają jako nagrodę Przewodnik po Wilnie prof. J. Kłosa p. t. „Wilno”, z fotografiami s. p. Budkiewicza.

— Wydział Stowarzyszenia. W sobotę o godz. 6 w lokalu Seminarjum Polonistycznego (ul. Zamkowa 11) odbędzie się posiedzenie naukowe Wydziału I Tow. Przyj. Nauk z referatem p. Leona Sienkiewicza: „Pisma literacko-krytyczne Michała Grabowskiego z lat 1825—49, nieobjęte edycjami książkowymi”. — Wstęp dla członków i gości.

— Poranek Harcerski w kinie „Helios”. Zarząd oddziału wileńskiego Z. H. P. urządza w niedzielę o godz. 11.30 w kinie „Helios” Poranek Harcerski, na który złoży się film harcerski ze światowego złota skautowego na Węgrzech i odczyt o tym zlocie, który wygłosi harcmistrz dr. Ludwik Bar. — Bilety do nabycia w drużynach harcerskich i w niedzielę przy kasie.

**ROZNE.**  
— Uczenie pamięci s. p. Władysława Budkiewicza. Zarząd Oddziału Wileńskiego Polskiego Tow. Krajoznawczego postanowił uczcić pamięć przedwcześnie zmarłego prezesa Centrali Przewodników Kół Krajoznawczych Młodzieży, ucznia 8 kl. gimn. A. Mickiewicza w Wilnie, Władysława Budkiewicza, przez zapoczątkowanie funduszu Jego imienia, dla popierania prac krajoznawczych młodzieży szkolnej m. Wilna. Poza to członkowie Kół Krajoznawczych Młodzieży, którzy wezmą udział w kursie dla przewodników (organizowanym obecnie przez Zarząd P. T. K.) i odznaczają się gorliwością i pracą, otrzymają jako nagrodę Przewodnik po Wilnie prof. J. Kłosa p. t. „Wilno”, z fotografiami s. p. Budkiewicza.

— Uczenie pamięci s. p. Władysława Budkiewicza. Zarząd Oddziału Wileńskiego Polskiego Tow. Krajoznawczego postanowił uczcić pamięć przedwcześnie zmarłego prezesa Centrali Przewodników Kół Krajoznawczych Młodzieży, ucznia 8 kl. gimn. A. Mickiewicza w Wilnie, Władysława Budkiewicza, przez zapoczątkowanie funduszu Jego imienia, dla popierania prac krajoznawczych młodzieży szkolnej m. Wilna. Poza to członkowie Kół Krajoznawczych Młodzieży, którzy wezmą udział w kursie dla przewodników (organizowanym obecnie przez Zarząd P. T. K.) i odznaczają się gorliwością i pracą, otrzymają jako nagrodę Przewodnik po Wilnie prof. J. Kłosa p. t. „Wilno”, z fotografiami s. p. Budkiewicza.

— Uczenie pamięci s. p. Władysława Budkiewicza. Zarząd Oddziału Wileńskiego Polskiego Tow. Krajoznawczego postanowił uczcić pamięć przedwcześnie zmarłego prezesa Centrali Przewodników Kół Krajoznawczych Młodzieży, ucznia 8 kl. gimn. A. Mickiewicza w Wilnie, Władysława Budkiewicza, przez zapoczątkowanie funduszu Jego imienia, dla popierania prac krajoznawczych młodzieży szkolnej m. Wilna. Poza to członkowie Kół Krajoznawczych Młodzieży, którzy wezmą udział w kursie dla przewodników (organizowanym obecnie przez Zarząd P. T. K.) i odznaczają się gorliwością i pracą, otrzymają jako nagrodę Przewodnik po Wilnie prof. J. Kłosa p. t. „Wilno”, z fotografiami s. p. Budkiewicza.

— Uczenie pamięci s. p. Władysława Budkiewicza. Zarząd Oddziału Wileńskiego Polskiego Tow. Krajoznawczego postanowił uczcić pamięć przedwcześnie zmarłego prezesa Centrali Przewodników Kół Krajoznawczych Młodzieży, ucznia 8 kl. gimn. A. Mickiewicza w Wilnie, Władysława Budkiewicza, przez zapoczątkowanie funduszu Jego imienia, dla popierania prac krajoznawczych młodzieży szkolnej m. Wilna. Poza to członkowie Kół Krajoznawczych Młodzieży, którzy wezmą udział w kursie dla przewodników (organizowanym obecnie przez Zarząd P. T. K.) i odznaczają się gorliwością i pracą, otrzymają jako nagrodę Przewodnik po Wilnie prof. J. Kłosa p. t. „Wilno”, z fotografiami s. p. Budkiewicza.

— Uczenie pamięci s. p. Władysława Budkiewicza. Zarząd Oddziału Wileńskiego Polskiego Tow. Krajoznawczego postanowił uczcić pamięć przedwcześnie zmarłego prezesa Centrali Przewodników Kół Krajoznawczych Młodzieży, ucznia 8 kl. gimn. A. Mickiewicza w Wilnie, Władysława Budkiewicza, przez zapoczątkowanie funduszu Jego imienia, dla popierania prac krajoznawczych młodzieży szkolnej m. Wilna. Poza to członkowie Kół Krajoznawczych Młodzieży, którzy wezmą udział w kursie dla przewodników (organizowanym obecnie przez Zarząd P. T. K.) i odznaczają się gorliwością i pracą, otrzymają jako nagrodę Przewodnik po Wilnie prof. J. Kłosa p. t. „Wilno”, z fotografiami s. p. Budkiewicza.

— Uczenie pamięci s. p. Władysława Budkiewicza. Zarząd Oddziału Wileńskiego Polskiego Tow. Krajoznawczego postanowił uczcić pamięć przedwcześnie zmarłego prezesa Centrali Przewodników Kół Krajoznawczych Młodzieży, ucznia 8 kl. gimn. A. Mickiewicza w Wilnie, Władysława Budkiewicza, przez zapoczątkowanie funduszu Jego imienia, dla popierania prac krajoznawczych młodzieży szkolnej m. Wilna. Poza to członkowie Kół Krajoznawczych Młodzieży, którzy wezmą udział w kursie dla przewodników (organizowanym obecnie przez Zarząd P. T. K.) i odznaczają się gorliwością i pracą, otrzymają jako nagrodę Przewodnik po Wilnie prof. J. Kłosa p. t. „Wilno”, z fotografiami s. p. Budkiewicza.

— Uczenie pamięci s. p. Władysława Budkiewicza. Zarząd Oddziału Wileńskiego Polskiego Tow. Krajoznawczego postanowił uczcić pamięć przedwcześnie zmarłego prezesa Centrali Przewodników Kół Krajoznawczych Młodzieży, ucznia 8 kl. gimn. A. Mickiewicza w Wilnie, Władysława Budkiewicza, przez zapoczątkowanie funduszu Jego imienia, dla popierania prac krajoznawczych młodzieży szkolnej m. Wilna. Poza to członkowie Kół Krajoznawczych Młodzieży, którzy wezmą udział w kursie dla przewodników (organizowanym obecnie przez Zarząd P. T. K.) i odznaczają się gorliwością i pracą, otrzymają jako nagrodę Przewodnik po Wilnie prof. J. Kłosa p. t. „Wilno”, z fotografiami s. p. Budkiewicza.

— Uczenie pamięci s. p. Władysława Budkiewicza. Zarząd Oddziału Wileńskiego Polskiego Tow. Krajoznawczego postanowił uczcić pamięć przedwcześnie zmarłego prezesa Centrali Przewodników Kół Krajoznawczych Młodzieży, ucznia 8 kl. gimn. A. Mickiewicza w Wilnie, Władysława Budkiewicza, przez zapoczątkowanie funduszu Jego imienia, dla popierania prac krajoznawczych młodzieży szkolnej m. Wilna. Poza to członkowie Kół Krajoznawczych Młodzieży, którzy wezmą udział w kursie dla przewodników (organizowanym obecnie przez Zarząd P. T. K.) i odznaczają się gorliwością i pracą, otrzymają jako nagrodę Przewodnik po Wilnie prof. J. Kłosa p. t. „Wilno”, z fotografiami s. p. Budkiewicza.

— Uczenie pamięci s. p. Władysława Budkiewicza. Zarząd Oddziału Wileńskiego Polskiego Tow. Krajoznawczego postanowił uczcić pamięć przedwcześnie zmarłego prezesa Centrali Przewodników Kół Krajoznawczych Młodzieży, ucznia 8 kl. gimn. A. Mickiewicza w Wilnie, Władysława Budkiewicza, przez zapoczątkowanie funduszu Jego imienia, dla popierania prac krajoznawczych młodzieży szkolnej m. Wilna. Poza to członkowie Kół Krajoznawczych Młodzieży, którzy wezmą udział w kursie dla przewodników (organizowanym obecnie przez Zarząd P. T. K.) i odznaczają się gorliwością i pracą, otrzymają jako nagrodę Przewodnik po Wilnie prof. J. Kłosa p. t. „Wilno”, z fotografiami s. p. Budkiewicza.

— Uczenie pamięci s. p. Władysława Budkiewicza. Zarząd Oddziału Wileńskiego Polskiego Tow. Krajoznawczego postanowił uczcić pamięć przedwcześnie zmarłego prezesa Centrali Przewodników Kół Krajoznawczych Młodzieży, ucznia 8 kl. gimn. A. Mickiewicza w Wilnie, Władysława Budkiewicza, przez zapoczątkowanie funduszu Jego imienia, dla popierania prac krajoznawczych młodzieży szkolnej m. Wilna. Poza to członkowie Kół Krajoznawczych Młodzieży, którzy wezmą udział w kursie dla przewodników (organizowanym obecnie przez Zarząd P. T. K.) i odznaczają się gorliwością i pracą, otrzymają jako nagrodę Przewodnik po Wilnie prof. J. Kłosa p. t. „Wilno”, z fotografiami s. p. Budkiewicza.

— Uczenie pamięci s. p. Władysława Budkiewicza. Zarząd Oddziału Wileńskiego Polskiego Tow. Krajoznawczego postanowił uczcić pamięć przedwcześnie zmarłego prezesa Centrali Przewodników Kół Krajoznawczych Młodzieży, ucznia 8 kl. gimn. A. Mickiewicza w Wilnie, Władysława Budkiewicza, przez zapoczątkowanie funduszu Jego imienia, dla popierania prac krajoznawczych młodzieży szkolnej m. Wilna. Poza to członkowie Kół Krajoznawczych Młodzieży, którzy wezmą udział w kursie dla przewodników (organizowanym obecnie przez Zarząd P. T. K.) i odznaczają się gorliwością i pracą, otrzymają jako nagrodę Przewodnik po Wilnie prof. J. Kłosa p. t. „Wilno”, z fotografiami s. p. Budkiewicza.

rych, zorganizowanych przez magistrat na terenie gminy rudzińskiej.  
— **Propozycje kapitalistów francuskich?** Dowiadujemy się, że grupa kapitalistów francuskich złożyła w dniu wczorajszym do Zarządu miasta ofertę z propozycją udzielenia kredytu na budowę gazowni miejskiej. Dla omówienia szczegółów w przyszłym tygodniu ma przybyć do Wilna pełnomocnik finansów francuskich.  
Wśród miarodajnych czynników samorządowych oferta ta wywołała zrozumiałe zainteresowanie.  
— **Biuro meldunkowe i ewidencji ludności,** które mieściło się przy ul. Końskiej przed kilku dniami zmieniło lokal przynosząc się do magistratu, gdzie ulokowało się na II piętrze.  
**HANDEL I PRZEMYSŁ.**  
— **Sąd konkursowy III Targów Północnych** komunikuje, że osoby wyróżnione mogą odebrać dyplomy honorowe w biurze Sądu konkursowego, które się mieści w firmie Mieczysław Żejmo, ul. Mickiewicza 24 w godzinach 2—3 i 6—7.

**Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA.**  
— **Wydział Stowarzyszenia Nauk.** W sobotę o godz. 6 w lokalu Seminarjum Polonistycznego (ul. Zamkowa 11) odbędzie się posiedzenie naukowe Wydziału I Tow. Przyj. Nauk z referatem p. Leona Sienkiewicza: „Pisma literacko-krytyczne Michała Grabowskiego z lat 1825—49, nieobjęte edycjami książkowymi”. — Wstęp dla członków i gości.  
— **Poranek Harcerski w kinie „Helios”.** Zarząd oddziału wileńskiego Z. H. P. urządza w niedzielę o godz. 11.30 w kinie „Helios” Poranek Harcerski, na który złoży się film harcerski ze światowego złota skautowego na Węgrzech i odczyt o tym zlocie, który wygłosi harcmistrz dr. Ludwik Bar. — Bilety do nabycia w drużynach harcerskich i w niedzielę przy kasie.

**ROZNE.**  
— **Uczenie pamięci s. p. Władysława Budkiewicza.** Zarząd Oddziału Wileńskiego Polskiego Tow. Krajoznawczego postanowił uczcić pamięć przedwcześnie zmarłego prezesa Centrali Przewodników Kół Krajoznawczych Młodzieży, ucznia 8 kl. gimn. A. Mickiewicza w Wilnie, Władysława Budkiewicza, przez zapoczątkowanie funduszu Jego imienia, dla popierania prac krajoznawczych młodzieży szkolnej m. Wilna. Poza to członkowie Kół Krajoznawczych Młodzieży, którzy wezmą udział w kursie dla przewodników (organizowanym obecnie przez Zarząd P. T. K.) i odznaczają się gorliwością i pracą, otrzymają jako nagrodę Przewodnik po Wilnie prof. J. Kłosa p. t. „Wilno”, z fotografiami s. p. Budkiewicza.

— **Uczenie pamięci s. p. Władysława Budkiewicza.** Zarząd Oddziału Wileńskiego Polskiego Tow. Krajoznawczego postanowił uczcić pamięć przedwcześnie zmarłego prezesa Centrali Przewodników Kół Krajoznawczych Młodzieży, ucznia 8 kl. gimn. A. Mickiewicza w Wilnie, Władysława Budkiewicza, przez zapoczątkowanie funduszu Jego imienia, dla popierania prac krajoznawczych młodzieży szkolnej m. Wilna. Poza to członkowie Kół Krajoznawczych Młodzieży, którzy wezmą udział w kursie dla przewodników (organizowanym obecnie przez Zarząd P. T. K.) i odznaczają się gorliwością i pracą, otrzymają jako nagrodę Przewodnik po Wilnie prof. J. Kłosa p. t. „Wilno”, z fotografiami s. p. Budkiewicza.

— **Uczenie pamięci s. p. Władysława Budkiewicza.** Zarząd Oddziału Wileńskiego Polskiego Tow. Krajoznawczego postanowił uczcić pamięć przedwcześnie zmarłego prezesa Centrali Przewodników Kół Krajoznawczych Młodzieży, ucznia 8 kl. gimn. A. Mickiewicza w Wilnie, Władysława Budkiewicza, przez zapoczątkowanie funduszu Jego imienia, dla popierania prac krajoznawczych młodzieży szkolnej m. Wilna. Poza to członkowie Kół Krajoznawczych Młodzieży, którzy wezmą udział w kursie dla przewodników (organizowanym obecnie przez Zarząd P. T. K.) i odznaczają się gorliwością i pracą, otrzymają jako nagrodę Przewodnik po Wilnie prof. J. Kłosa p. t. „Wilno”, z fotografiami s. p. Budkiewicza.

— **Uczenie pamięci s. p. Władysława Budkiewicza.** Zarząd Oddziału Wileńskiego Polskiego Tow. Krajoznawczego postanowił uczcić pamięć przedwcześnie zmarłego prezesa Centrali Przewodników Kół Krajoznawczych Młodzieży, ucznia 8 kl. gimn. A. Mickiewicza w Wilnie, Władysława Budkiewicza, przez zapoczątkowanie funduszu Jego imienia, dla popierania prac krajoznawczych młodzieży szkolnej m. Wilna. Poza to członkowie Kół Krajoznawczych Młodzieży, którzy wezmą udział w kursie dla przewodników (organizowanym obecnie przez Zarząd P. T. K.) i odznaczają się gorliwością i pracą, otrzymają jako nagrodę Przewodnik po Wilnie prof. J. Kłosa p. t. „Wilno”, z fotografiami s. p. Budkiewicza.

— **Uczenie pamięci s. p. Władysława Budkiewicza.** Zarząd Oddziału Wileńskiego Polskiego Tow. Krajoznawczego postanowił uczcić pamięć przedwcześnie zmarłego prezesa Centrali Przewodników Kół Krajoznawczych Młodzieży, ucznia 8 kl. gimn. A. Mickiewicza w Wilnie, Władysława Budkiewicza, przez zapoczątkowanie funduszu Jego imienia, dla popierania prac krajoznawczych młodzieży szkolnej m. Wilna. Poza to członkowie Kół Krajoznawczych Młodzieży, którzy wezmą udział w kursie dla przewodników (organizowanym obecnie przez Zarząd P. T. K.) i odznaczają się gorliwością i pracą, otrzymają jako nagrodę Przewodnik po Wilnie prof. J. Kłosa p. t. „Wilno”, z fotografiami s. p. Budkiewicza.

— **Uczenie pamięci s. p. Władysława Budkiewicza.** Zarząd Oddziału Wileńskiego Polskiego Tow. Krajoznawczego postanowił uczcić pamięć przedwcześnie zmarłego prezesa Centrali Przewodników Kół Krajoznawczych Młodzieży, ucznia 8 kl. gimn. A. Mickiewicza w Wilnie, Władysława Budkiewicza, przez zapoczątkowanie funduszu Jego imienia, dla popierania prac krajoznawczych młodzieży szkolnej m. Wilna. Poza to członkowie Kół Krajoznawczych Młodzieży, którzy wezmą udział w kursie dla przewodników (organizowanym obecnie przez Zarząd P. T. K.) i odznaczają się gorliwością i pracą, otrzymają jako nagrodę Przewodnik po Wilnie prof. J. Kłosa p. t. „Wilno”, z fotografiami s. p. Budkiewicza.

— **Uczenie pamięci s. p. Władysława Budkiewicza.** Zarząd Oddziału Wileńskiego Polskiego Tow. Krajoznawczego postanowił uczcić pamięć przedwcześnie zmarłego prezesa Centrali Przewodników Kół Krajoznawczych Młodzieży, ucznia 8 kl. gimn. A. Mickiewicza w Wilnie, Władysława Budkiewicza, przez zapoczątkowanie funduszu Jego imienia, dla popierania prac krajoznawczych młodzieży szkolnej m. Wilna. Poza to członkowie Kół Krajoznawczych Młodzieży, którzy wezmą udział w kursie dla przewodników (organizowanym obecnie przez Zarząd P. T. K.) i odznaczają się gorliwością i pracą, otrzymają jako nagrodę Przewodnik po Wilnie prof. J. Kłosa p. t. „Wilno”, z fotografiami s. p. Budkiewicza.

— **Uczenie pamięci s. p. Władysława Budkiewicza.** Zarząd Oddziału Wileńskiego Polskiego Tow. Krajoznawczego postanowił uczcić pamięć przedwcześnie zmarłego prezesa Centrali Przewodników Kół Krajoznawczych Młodzieży, ucznia 8 kl. gimn. A. Mickiewicza w Wilnie, Władysława Budkiewicza, przez zapoczątkowanie funduszu Jego imienia, dla popierania prac krajoznawczych młodzieży szkolnej m. Wilna. Poza to członkowie Kół Krajoznawczych Młodzieży, którzy wezmą udział w kursie dla przewodników (organizowanym obecnie przez Zarząd P. T. K.) i odznaczają się gorliwością i pracą, otrzymają jako nagrodę Przewodnik po Wilnie prof. J. Kłosa p. t. „Wilno”, z fotografiami s. p. Budkiewicza.

— **Uczenie pamięci s. p. Władysława Budkiewicza.** Zarząd Oddziału Wileńskiego Polskiego Tow. Krajoznawczego postanowił uczcić pamięć przedwcześnie zmarłego prezesa Centrali Przewodników Kół Krajoznawczych Młodzieży, ucznia 8 kl. gimn. A. Mickiewicza w Wilnie, Władysława Budkiewicza, przez zapoczątkowanie funduszu Jego imienia, dla popierania prac krajoznawczych młodzieży szkolnej m. Wilna. Poza to członkowie Kół Krajoznawczych Młodzieży, którzy wezmą udział w kursie dla przewodników (organizowanym obecnie przez Zarząd P. T. K.) i odznaczają się gorliwością i pracą, otrzymają jako nagrodę Przewodnik po Wilnie prof. J. Kłosa p. t. „Wilno”, z fotografiami s. p. Budkiewicza.

— **Uczenie pamięci s. p. Władysława Budkiewicza.** Zarząd Oddziału Wileńskiego Polskiego Tow. Krajoznawczego postanowił uczcić pamięć przedwcześnie zmarłego prezesa Centrali Przewodników Kół Krajoznawczych Młodzieży, ucznia 8 kl. gimn. A. Mickiewicza w Wilnie, Władysława Budkiewicza, przez zapoczątkowanie funduszu Jego imienia, dla popierania prac krajoznawczych młodzieży szkolnej m. Wilna. Poza to członkowie Kół Krajoznawczych Młodzieży, którzy wezmą udział w kursie dla przewodników (organizowanym obecnie przez Zarząd P. T. K.) i odznaczają się gorliwością i pracą, otrzymają jako nagrodę Przewodnik po Wilnie prof. J. Kłosa p. t. „Wilno”, z fotografiami s. p. Budkiewicza.

— **Uczenie pamięci s. p. Władysława Budkiewicza.** Zarząd Oddziału Wileńskiego Polskiego Tow. Krajoznawczego postanowił uczcić pamięć przedwcześnie zmarłego prezesa Centrali Przewodników Kół Krajoznawczych Młodzieży, ucznia 8 kl. gimn. A. Mickiewicza w Wilnie, Władysława Budkiewicza, przez zapoczątkowanie funduszu Jego imienia, dla popierania prac krajoznawczych młodzieży szkolnej m. Wilna. Poza to członkowie Kół Krajoznawczych Młodzieży, którzy wezmą udział w kursie dla przewodników (organizowanym obecnie przez Zarząd P. T. K.) i odznaczają się gorliwością i pracą, otrzymają jako nagrodę Przewodnik po Wilnie prof. J. Kłosa p. t. „Wilno”, z fotografiami s. p. Budkiewicza.

— **Uczenie pamięci s. p. Władysława Budkiewicza.** Zarząd Oddziału Wileńskiego Polskiego Tow. Krajoznawczego postanowił uczcić pamięć przedwcześnie zmarłego prezesa Centrali Przewodników Kół Krajoznawczych Młodzieży, ucznia 8 kl. gimn. A. Mickiewicza w Wilnie, Władysława Budkiewicza, przez zapoczątkowanie funduszu Jego imienia, dla popierania prac krajoznawczych młodzieży szkolnej m. Wilna. Poza to członkowie Kół Krajoznawczych Młodzieży, którzy wezmą udział w kursie dla przewodników (organizowanym obecnie przez Zarząd P. T. K.) i odznaczają się gorliwością i pracą, otrzymają jako nagrodę Przewodnik po Wilnie prof. J. Kłosa p. t. „Wilno”, z fotografiami s. p. Budkiewicza.

— **Uczenie pamięci s. p. Władysława Budkiewicza.** Zarząd Oddziału Wileńskiego Polskiego Tow. Krajoznawczego postanowił uczcić pamięć przedwcześnie zmarłego prezesa Centrali Przewodników Kół Krajoznawczych Młodzieży, ucznia 8 kl. gimn. A. Mickiewicza w Wilnie, Władysława Budkiewicza, przez zapoczątkowanie funduszu Jego imienia, dla popierania prac krajoznawczych młodzieży szkolnej m. Wilna. Poza to członkowie Kół Krajoznawczych Młodzieży, którzy wezmą udział w kursie dla przewodników (organizowanym obecnie przez Zarząd P. T. K.) i odznaczają się gorliwością i pracą, otrzymają jako nagrodę Przewodnik po Wilnie prof. J. Kłosa p. t. „Wilno”, z fotografiami s. p. Budkiewicza.

— **Uczenie pamięci s. p. Władysława Budkiewicza.** Zarząd Oddziału Wileńskiego Polskiego Tow. Krajoznawczego postanowił uczcić pamięć przedwcześnie zmarłego prezesa Centrali Przewodników Kół Krajoznawczych Młodzieży, ucznia 8 kl. gimn. A. Mickiewicza w Wilnie, Władysława Budkiewicza, przez zapoczątkowanie funduszu Jego imienia, dla popierania prac krajoznawczych młodzieży szkolnej m. Wilna. Poza to członkowie Kół Krajoznawczych Młodzieży, którzy wezmą udział w kursie dla przewodników (organizowanym obecnie przez Zarząd P. T. K.) i odznaczają się gorliwością i pracą, otrzymają jako nagrodę Przewodnik po Wilnie prof. J. Kłosa p. t. „Wilno”, z fotografiami s. p. Budkiewicza.

— **Uczenie pamięci s. p. Władysława Budkiewicza.** Zarząd Oddziału Wileńskiego Polskiego Tow. Krajoznawczego postanowił uczcić pamięć przedwcześnie zmarłego prezesa Centrali Przewodników Kół Krajoznawczych Młodzieży, ucznia 8 kl. gimn. A. Mickiewicza w Wilnie, Władysława Budkiewicza, przez zapoczątkowanie funduszu Jego imienia, dla popierania prac krajoznawczych młodzieży szkolnej m. Wilna. Poza to członkowie Kół Krajoznawczych Młodzieży, którzy wezmą udział w kursie dla przewodników (organizowanym obecnie przez Zarząd P. T. K.) i odznaczają się gorliwością i pracą, otrzymają jako nagrodę Przewodnik po Wilnie prof. J. Kłosa p. t. „Wilno”, z fotografiami s. p. Budkiewicza.

— **Uczenie pamięci s. p. Władysława Budkiewicza.** Zarząd Oddziału Wileńskiego Polskiego Tow. Krajoznawczego postanowił uczcić pamięć przedwcześnie zmarłego prezesa Centrali Przewodników Kół Krajoznawczych Młodzieży, ucznia 8 kl. gimn. A. Mickiewicza w Wilnie, Władysława Budkiewicza, przez zapoczątkowanie funduszu Jego imienia, dla popierania prac krajoznawczych młodzieży szkolnej m. Wilna. Poza to członkowie Kół Krajoznawczych Młodzieży, którzy wezmą udział w kursie dla przewodników (organizowanym obecnie przez Zarząd P. T. K.) i odznaczają się gorliwością i pracą, otrzymają jako nagrodę Przewodnik po Wilnie prof. J. Kłosa p. t. „Wilno”, z fotografiami s. p. Budkiewicza.

# Skutki mrozów.

**NA KOLEJACH.**  
Wobec silnych mrozów sytuacja na liniach kolejowych w ciągu ostatnich dni nie jest zbyt optymistyczna. Nie mówiąc już o liniach wąskotorowych i mniejszych, łączących miasta powiatowe, gdzie pociągi ustawicznie spóźniają się — linia magistralna Wilno—Białystok—Warszawa i Wilno—Turmonty pracuje ze szwankiem. Pociągi, przychodzące z Warszawy do Wilna, niemalże codziennie ulegają opóźnieniu. Wczoraj pociąg osobowy, zamiast przyjechać do Wilna o godz. 6.50, przyszedł przeszło z godziną opóźnieniem. Również pociąg pocztowy uległ spóźnieniu o 20 minut.

**ODWOŁANIE ĆWICZEN POŁOŻYCH.**  
Wobec ostrych mrozów władze wojskowe odwołały wszystkie ćwiczenia połowe oraz cofnęły rozkazy ćwiczenia żołnierzy na placach, dziedzińcach koszar i t. p. Musztra i inne nieskomplikowane ćwiczenia odbywają się w koszarach.

**RZĘKI STANEŁY, JEZIORA ZAMARZY.**  
Z powiatu wileńskiego donoszą, iż wszystkie rzeki, znajdujące się w pow. wilejskim, z powodu silnych mrozów, stanęły. Również sygnalizują z Mołodeczna, iż na terenie całego powiatu mołodeczńskiego i sąsiedniego wołyńskiego wczoraj stanęły rzeki. Jeziora w pow. brasławskim i postawskim także zamarły.  
Na terenie powiatu święciańskiego i wileńsko-trockiego wczoraj rano ostry mroz spowodował zamrznięcie wszystkich rzek i jezior. W górnym biegu rzeka Wilja stanęła. Na terenie Wilna spodziewane jest zamrznięcie rzeki w ciągu 24 godzin, jeśli nie opadną mrozy.

**S. p. Feliks Rychłowski.**

Z Lublina nadeszła wiadomość, że zmarł tam na zakażenie krwi, spowodowane uderzeniem się w nogę, przybywszy z Wilna s. p. Feliks Rychłowski, brat dyrektora Franciszka Rychłowskiego. S. p. Feliks Rychłowski znany był w naszym mieście jako współpracownik teatrów L. A. S. P. w dziale administracyjnym. Mniej natomiast znana była jego poprzednia działalność na stanowisku prezesa Warszawskiego Tow. Kredytowego. Jako wybitny fachowiec bankowy, zamieszkał w prasie sporadycznie interesujący uwagę na temat naszej skarbowości. Warunki życia powojennego nie pozwoliły mu rozwinąć na polu bankowym swych wybitnych zdolności. Ongis zamożny ziemianin, wskutek zawieruchy wojennej stracił znaczny majątek i już nie wrócił do poprzednich wpływów i znaczenia. Nie uległy zmianie jedynie jego wielkie zalety serca i charakteru. W Wilnie cieszył się szczerą sympatią i uznaniem tych, których los z nim zetknął. Zmarł nieoczekiwanie, zdaleka od ukochanego Wilna. Czesz jego żacznej pamięci!

**POLSKIE RADJO WILNO.**  
Piątek, dnia 15 grudnia.  
7.00: Czas. Muzyka. 11.50: Muzyka z płyt (WLN). 11.57: Czas. 12.05: Muzyka. 12.30: Kom. meteor. 12.38: Muzyka. 15.40: Muzyka żydowska (płyty). 16.00: Pogod. L. O. P. P. 16.10: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.40: „Co się dzieje w Wilnie?” — pog. wstęp. prof. M. Limanowski. 16.55: Arty i pieśni. 17.15: Recital fortep. 17.50: Przegł. prasy rol. kraj. i zagr. 18.00: „Nieznanzy ojciec naszej ziemi” — odczyt. 18.20: Muzyka taneczna (płyty). 19.15: Odc. pow. 19.25: Felj. aktualny. 19.40: Sport. 20.00: Pogod. muz. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmon. Warsz. 21.00: „Książki, które się podobają” — telj. 22.40: Muzyka tan. 23.00: Kom. meteor. **Sobota, dnia 16 grudnia.**  
7.00: Czas. Muzyka. 11.50: Muzyka z płyt. 11.57: Czas. Kom. meteor. Muzyka. 15.50: Muzyka organowa (płyty). 16.00: Audycja dla chorych. 16.40: Lekcja francuskiego. 16.55: Koncert. 18.00: Informacyjny kurs obrony przeciwgazowej. 18.20: Muzyka ludowa. 19.15: Odc. pow. 19.25: Kwadr. poetycki. 19.40: Sport. 20.00: Godzina życzeń (płyty). 21.00: Skrzynka techn. 21.20: Koncert chopinowski. 22.00: „Sily niszczące i twórcze na Ziemi” — odczyt. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka tan.

**OFIARY.**  
złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.  
Zamiast nekrologu o załobnym nabożeństwie, które odprawione zostanie w dniu 16 grudnia 1933 r. o godz. 8-ej rano w kościele Ostrobramskim, z okazji pierwszego rocznicy śmierci męża mego s. p. Kazimierza Drueta, składam dla najbardziej potrzebujących parafii Ostrobramskiej zł. 25.—  
A. Druet.  
Asz.— zł. 8.— dla najbardziej potrzebujących m. Wilna.  
Asz.— zł. 2.— dla wdowy M. Mederowej.  
Marja Maculewiczówna zł. 5.— na rzecz p. Z. Weclawowiczówny dla Polaków Legji Cudzoziemskiej.

**Kto wygrał na loterii?**  
WARSZAWA (Pat). W pierwszym dniu ciągnięcia III klasy 28-ej loterii klasowej główne wygrane padły na następujących numerach:  
100.000 zł. na numer 37354.  
50.000 zł. na n-ry: 109572 i 31073.  
20.000 zł. na n-ry: 53162 i 91646.  
15.000 zł. na n-ry: 49410, 94192, 116853 i 137420.  
10.000 zł. na n-ry: 23375, 30231, 52303 i 122933.

**OFIARY MROZU NA POGRANICZU.**  
Z pogranicza donoszą, iż w zaciągnięciu Kulbaniszki, w rejonie Suchodowszczyzny, patrol K. O. P. znalazł w krzakach dwa trupy młodych mężczyzn. Przy zwłokach znaleziono dokumenty sowieckie, z których zdołano ustalić, iż są to mieszkańcy okręgu koidanowskiego, Dymitrow i Pawliczenko.  
W wyniku dochodzenia ustalono, iż oboje zmarli wskutek zamrznięcia, gdy przeprawiali się z kilku innymi obywatelami sowieckimi na teren polski. Na granicy uciekinierzy zostali otoczeni przez patrol sowieckiej straży granicznej. Oporni zostali powstrzymanym. Dymitrow i Pawliczenko zdołali uciec i ukryli się w śniegu niedaleko granicy polskiej. Po pewnym czasie uciekinierzy kontynuowali dalej ucieczkę, lecz w obawie zauważenia, zcołgać się musieli po śniegu i wskutek silnego mrozu zmarli na śmierć.

**CIAŁO ZAMARZNIĘTEJ KOBIETY.**  
W dn. 13 b. m. rano na drodze koło wsi Burkieli, pow. wileńsko-trockiego, wieśniak Baczuł znalazł zamrzniętą, nieprzytomną kobietę. Baczuł odwiózł ją do lekarza w Podbrzeziu, gdzie, mimo zastosowania natychmiastowych zabiegów ratunkowych, nieszczęśliwa zmarła. Tożsamość kobiety narazie nie stwierdzono.

**BYDŁO GINIE W OBORACH.**  
W związku z silnymi mrozami z poszczególnych powiatów Wileńszczyzny donoszą, iż było w oborach pomarzło. Włoscianin, nie mając możliwości przeciwstawić się fali mrozów, umieszczając krowy, cielęta, drób i inny inwentarz żywy w domach mieszkalnych.

## Możliwości rozwoju rybactwa na Wileńszczyźnie.

W dniu 7. XII. 33 r. odbyło się posiedzenie Komisji Ekonomicznej Wileńskiej Izby Rolniczej, pod przewodnictwem p. rektora prof. dr. Witolda Staniewicza. Na posiedzeniu zostały wygłoszone referaty: p. S. Sakowicza p. t. „Możliwość rozwoju rybactwa na Wileńszczyźnie w oparciu o ustawę o rybactwie z dn. 7. III. 32 r.”, oraz p. E. Iwaszkiewicza p. t. „Rola rybactwa w życiu Wileńszczyzny” plan jego gospodarczego podniesienia.  
W referatach prelegenci uzasadniali możliwość rozwoju rybactwa na Wileńszczyźnie w oparciu o niezbędne warunki, którym są: konieczność stworzenia obwodów rybackich; zapewnienie odpowiednich środków kredytowych na wydzierżawienie tych obwodów; stosowanie metod racjonalnej eksploatacji wód; urządzenie planu zarzybeniowego, organizacja zbytu ryb i t. p.  
W akcji nad podniesieniem rybactwa na Wileńszczyźnie Komisja uznała za konieczne:

# Z KRAJU.

## Nowy kościół w Oranach.

Jak już po krócie donosiliśmy, w dniu 5 b. m. J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Wileński Romuald Jałbrzykowski dokonał poświęcenia kościoła pod wezwaniem św. Kazimierza w Oranach. Nowy kościół stanął w pobliżu granicy litewskiej, wybudowany z drzewa wysiłkiem miejscowego społeczeństwa przy pomocy oddziału K. O. P., który dopomógł: materialnie i przez zaopiarowanie bezpłatnej robocizny. Szczególnie gorąco sprawą budowy kościoła pisał proboszcz W. Szyksznel, w czasie którego wierni śpiewali po litewsku, w tymże języku zostało wygłoszone przez ks. kan. Malukiewicz kazanie.

Po nabożeństwie J. E. Ks. Arcybiskup udzielił wiernym sakramentu bierzmowania.

Po zakończeniu uroczystości kościelnych komitet budowy kościoła podejmował J. E. Ks. Arcybiskupa i p. starostę Jerzego do Tramecourt oraz gości skromnym obiadem w ognisku K. O. P.

Po poświęceniu uroczystości kościelnych komitet budowy kościoła w Wołkowysku. Centralnym nowym okazały dom parafjalny. Wzniesiono go z funduszy, zebranych ze składek okolicznych mieszkańców oraz z datków od kolejarzy.

W związku z ukończeniem budowy w dniu 19 b. m. odbędzie się poświęcenie nowowzniesionego domu. Aktu poświęcenia dokona J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Romuald Jałbrzykowski, który specjalnie w tym celu przyjedzie do Wołko-

parafii a nawet z poza linii granicznej, w językach polskim i litewskim. Poczem w nowowzniesionym kościele zostały odprawione pierwsze Msze św. Ks. Aleksander Mościcki odprawił Mszę św., w czasie której wierni śpiewali pieśni religijne w języku polskim, kazanie wygłosił ks. kan. Malukiewicz. Sumę celebrował ks. proboszcz Szyksznel, w czasie której wierni śpiewali po litewsku, w tymże języku zostało wygłoszone przez ks. kan. Malukiewicz kazanie.

Po nabożeństwie J. E. Ks. Arcybiskup udzielił wiernym sakramentu bierzmowania.

Po zakończeniu uroczystości kościelnych komitet budowy kościoła w Wołkowysku. Centralnym nowym okazały dom parafjalny. Wzniesiono go z funduszy, zebranych ze składek okolicznych mieszkańców oraz z datków od kolejarzy.

## Poświęcenie nowego domu parafjalnego w Wołkowysku.

W ostatnich czasach zbudowany został w Wołkowysku. Centralnym nowym okazały dom parafjalny. Wzniesiono go z funduszy, zebranych ze składek okolicznych mieszkańców oraz z datków od kolejarzy.

W związku z ukończeniem budowy w dniu 19 b. m. odbędzie się poświęcenie nowowzniesionego domu. Aktu poświęcenia dokona J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Romuald Jałbrzykowski, który specjalnie w tym celu przyjedzie do Wołko-

woyska. Poza tym w tej uroczystości wezmą udział: dyrektor Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej ks. Franciszek Kafarski i prezes Okręgowej Dyrekcji PKP p. inż. Kazimierz Falkowski.

Po poświęceniu odbędzie się już w nowym domu parafjalnym akademja okolicznościowa, zorganizowana z tej okazji, w czasie której wygłoszone zostaną referaty o Akcji Katolickiej.

## Niebywały samosąd nad leśnikami.

W lesie właścicielki majątku Antonin, gm. ostrowskiej, włościanin wsi Mirejki spłowiłi bezprawnie około 100 sosen. Gdy t. zw. defraudantów zatrzymali leśnicy, Piotr Niewiarowski i Gustaw Ziemia, wieśniacy rzucili się na leśników, odebrali im broń, pobili dotkliwie, poczem przywiązali ich do drzewa „na pożarcie dla wilków”. Nie wątpliwie leśnicy zmarzliby, czy też

mogli paść ofiarą głodnych bestyj, gdyby nie litosć jednego z włościan, bierzącego czynny udział w rabunku, który oddzielił się od karawany sań, natadowanych drzewem i uratował leśników. Nazwisko jego Jan Kulbis. Właścicielka majątku darowała mu skradzione drzewo. Pozostali włościan w ilości 9 osób, na czele z Feliksem Kamieniewym, zatrzymano.

## Wystawa i loteria książki polskiej w Lidzie.

LIDA (Pat). W Szkole Powszechnej XX. Pijarów w Lidzie zorganizowana została przez komitet obywatelski wystawa i loteria książki polskiej. W ciągu dwóch dni trwania wystawy (8 i 9 b. m.) zwiadcziło wystawie wiele osób z pośród miejscowej inteligencji i najszerzych kół

społeczeństwa. W pierwszym dniu frekwencja wyniosła około 1000 osób. Specjalną uwagę na wystawie zwracały wykresy, ilustrujące stan czytelnictwa i ilość ksiązek w 17 bibliotekach publicznych m. Lidy — nie licząc księgozbiorów prywatnych.

## Tragiczna śmierć lekarza grodzieńskiego.

GRODNO (Pat). W pobliżu brzo- gu Niemna, na lodzie, koło mostu kołowego, znaleziono zwłoki znane- go w Grodnie lekarza dr. Gozań- skiego Samuela, z przywiązaną do nogi cegłą. Denat, będąc w pode-  
szłym wieku (lat 74), chorował na sklerozę i od dłuższego czasu nosił się z zamiarem popełnienia samo- bójstwa. Jak ustalili dochodzenia, szedł on się utopił w rzecze, lecz upadł na lodzie i zamarzył w nocy.

stawione przez Sąd pytań, doty- czące winy oskarżonych: b. nac. Urzędu Skarbowego Luby, jego zast. Kraczkiewicz, buchaltera Molendo, dwóch miejscowych kupców — Cha- tefa i Jogi oraz ich buchalterów Izaaka i Kamiońskiego.

## Odroczenie wielkiego procesu o nadużycia skarbowe w Grodnie.

GRODNO (Pat). Wielki proces o nadużycia skarbowe, który rozpo- częł się dnia 6 listopada r. b. w Są- dzie Okręgowym w Grodnie, został w dniu 13 b. m. odroczone do dnia 27 grudnia r. b. W międzyczasie eksperci zbadają dowody rzeczowe oraz przystąpią do odpowiedzi na po-  
stawione przez Sąd pytania, doty- czące winy oskarżonych: b. nac. Urzędu Skarbowego Luby, jego zast. Kraczkiewicz, buchaltera Molendo, dwóch miejscowych kupców — Cha- tefa i Jogi oraz ich buchalterów Izaaka i Kamiońskiego.

stawione przez Sąd pytania, doty- czące winy oskarżonych: b. nac. Urzędu Skarbowego Luby, jego zast. Kraczkiewicz, buchaltera Molendo, dwóch miejscowych kupców — Cha- tefa i Jogi oraz ich buchalterów Izaaka i Kamiońskiego.

## Tragedja rodzinna we wsi Pielasa.

LIDA (Pat). Wieś Pielasa, gmi- ny raduńskiej, była onegdaj wi- dowąnią tragedji rodzinnej. Między 50-letnim Wiktołem Straczyńskim a jego synem 21-letnim Stanisławem wywiązała się bójka. W pewnej chwili syn dobył rewolweru i dwu- krotnie strzelił do ojca. Jedną z kul ugodziła starego Straczyńskiego w głowę. W obronie swego męża sta-  
nęła matka Stanisława. Syn jednak rzucił się na swą matkę. W międzyczasie ojciec, mimo odniesionej rany, porwał siekierę i uderzył nią syna w głowę, kładąc go trupem na miejscu. Następnie Wikto- Straczyński zgłosił się sam na posterunek policji w Raduniu, gdzie oddał rewolwer i doniósł o popełnieniu przez siebie zabójstwa.

nęła matka Stanisława. Syn jednak rzucił się na swą matkę. W międzyczasie ojciec, mimo odniesionej rany, porwał siekierę i uderzył nią syna w głowę, kładąc go trupem na miejscu. Następnie Wikto- Straczyński zgłosił się sam na posterunek policji w Raduniu, gdzie oddał rewolwer i doniósł o popełnieniu przez siebie zabójstwa.

## Mrozy w całej Polsce.

Fala mrozu, która naciągnęła na Polskę, dała się odczuć mieszkańcom we wszystkich częściach kraju. W nocy termometr wskazywał w sto- licy 20 stopni mrozu. Gwałtowny spa- dek temperatury notowano również w województwach wschodnich i cen- tralnych. Na Północy wileńskiej mroz dosięgnął 27 stopni.

W niektórych miejscowościach 30 a nawet 35 stopni mrozu.

Wskutek panującego mrozu na niektórych ulicach stolicy popękał asfalt. Roboty budowlane zostały przerwane, a tylko roboty kanaliza- cyjne, prowadzone systemem tunelowy, kontynuowane są w dalszym ciągu.

Z różnych stron kraju nadchodzą wiadomości, że od panujących mrozów ginie płaćtwo, nie mogące znaleźć pożywienia.

Wisłę pokrywa jednolitą skorupa lodowa, pod Warszawą dochodząca do 15 cm. grubości.

Według wiadomości nadeszłych

z Podkarpacia, termometr wykazy- wał w niektórych miejscowościach 30 a nawet 35 stopni mrozu.

Wskutek panującego mrozu na niektórych ulicach stolicy popękał asfalt. Roboty budowlane zostały przerwane, a tylko roboty kanaliza- cyjne, prowadzone systemem tunelowy, kontynuowane są w dalszym ciągu.

Z różnych stron kraju nadchodzą wiadomości, że od panujących mrozów ginie płaćtwo, nie mogące znaleźć pożywienia.

Wisłę pokrywa jednolitą skorupa lodowa, pod Warszawą dochodząca do 15 cm. grubości.

Według wiadomości nadeszłych

## Sprawa litewskiego krzyża — pomnika w Marcinkowicach.

BIAŁYSTOK (Pat). W związku z ogłoszonym przez stację radiową w Kownie komunikatem, przedsta- wiającym tendencje i kłamliwie sprawę postawienia krzyża — pomni- ka w Marcinkowicach przez miej- scową ludność litewską, Wojewódzki Urząd Białostocki wyjaśnia co nastę- puje:

wicach, która złożyła oświadczenie, sprawa postawienia krzyża-pomnika zostanie zatwierdzona w porozumieniu z miejscowym proboszczem parafji katolickiej i że po wybraniu miejsca pod pomnik zwrócić się do starosty o wyrażenie przez niego zgody na postawienie pomnika. Nadto delegacja oznajmiła starostę, że w sprawie postawienia krzyża dołączyć do miejscowego proboszczem nie porozu- miewała się — co stwierdził już uprzednio ks. proboszcz, a poczem wyjaśniła, że inicjatywa postawienia krzyża-pomnika w Marcinkowicach wyszła z centrali Litewskiego T-wa św. Kazimierza w Wilnie.

Zarząd Oddziału Litewskiego Twa św. Kazimierza w Marcinkowicach w pow. grodzieńskim w dniu 6 b. m. postawił na placu publicznym przed kościołem krzyż — pomnik dwu ramienny („witoldowy”), wykonany w dużych rozmiarach z drzewa i pomalowany na kolory państwa litewskiego. Ponieważ postawienie tego krzyża — pomnika dokonane zostało nie z pobudek religijnych, jak również i bez pozwolenia władzy administracyjnej oraz bez uprzedniego porozumienia się z władzami kościel- nymi i zarządem gminy — jak tego wymagają przepisy obowiązujących ustaw — krzyż ten, na skutek zarządzenia powiatowej władzy admini- stracji, został w dniu 7 b. m. wykopa- ny i przewieziony tegoż dnia na cmentarz parafjalny w Marcinkowicach.

Wykopywali krzyż najeży przez władze mieszkańcy Marcinkowic.

Przy wykopywaniu krzyża ludność miejscowa zachowywała się zupełnie spokojnie. Natomiast wieczorem, kiedy krzyż ten przewieziono na cmentarz, mieszkanka Marcinko- wic niejaką Marianną Korsak zaczęła dzwonić sygnaturką cmentarną, powodując gromadzenie się na placu kilkudziesięciu osób, które jednak na wezwanie komentanta posterunku P. P. rozeszły się spokojnie.

W nocy 8 b. m. członkowie Litewskiego T-wa św. Kazimierza przynieśli z powrotem krzyż-pomnik z cmentarza na plac publiczny przed kościołem, gdzie zamierzali go powtórnie postawić w dniu 9 b. m., w obecności kilku osób z litewskiego świata politycznego z Wilna. W dniu tym, który w Marcinkowicach minął bez żadnych wydarzeń, krzyż-pomnik nie został postawiony, natomiast w dniu 10 b. m. zgłosiła się do starostwa powiatowego w Grodnie delegacja starszej ludności w Marcinko-

W nocy 8 b. m. członkowie Litewskiego T-wa św. Kazimierza przynieśli z powrotem krzyż-pomnik z cmentarza na plac publiczny przed kościołem, gdzie zamierzali go powtórnie postawić w dniu 9 b. m., w obecności kilku osób z litewskiego świata politycznego z Wilna. W dniu tym, który w Marcinkowicach minął bez żadnych wydarzeń, krzyż-pomnik nie został postawiony, natomiast w dniu 10 b. m. zgłosiła się do starostwa powiatowego w Grodnie delegacja starszej ludności w Marcinko-

W nocy 8 b. m. członkowie Litewskiego T-wa św. Kazimierza przynieśli z powrotem krzyż-pomnik z cmentarza na plac publiczny przed kościołem, gdzie zamierzali go powtórnie postawić w dniu 9 b. m., w obecności kilku osób z litewskiego świata politycznego z Wilna. W dniu tym, który w Marcinkowicach minął bez żadnych wydarzeń, krzyż-pomnik nie został postawiony, natomiast w dniu 10 b. m. zgłosiła się do starostwa powiatowego w Grodnie delegacja starszej ludności w Marcinko-

W nocy 8 b. m. członkowie Litewskiego T-wa św. Kazimierza przynieśli z powrotem krzyż-pomnik z cmentarza na plac publiczny przed kościołem, gdzie zamierzali go powtórnie postawić w dniu 9 b. m., w obecności kilku osób z litewskiego świata politycznego z Wilna. W dniu tym, który w Marcinkowicach minął bez żadnych wydarzeń, krzyż-pomnik nie został postawiony, natomiast w dniu 10 b. m. zgłosiła się do starostwa powiatowego w Grodnie delegacja starszej ludności w Marcinko-

W nocy 8 b. m. członkowie Litewskiego T-wa św. Kazimierza przynieśli z powrotem krzyż-pomnik z cmentarza na plac publiczny przed kościołem, gdzie zamierzali go powtórnie postawić w dniu 9 b. m., w obecności kilku osób z litewskiego świata politycznego z Wilna. W dniu tym, który w Marcinkowicach minął bez żadnych wydarzeń, krzyż-pomnik nie został postawiony, natomiast w dniu 10 b. m. zgłosiła się do starostwa powiatowego w Grodnie delegacja starszej ludności w Marcinko-

TEATR - KINO  
**ROZMAITOŚCI**  
SALA MIEJSKA—  
— Ostrobramska 5

Dziś. Tragedja szalejących ży- wiołów w oszalełym gro- zą i prawdziwym filmie p. t.:  
**„Powódź”**  
w roli gl. ELEONORA BOACHMAN i bohater- aki MONTE BLUE.  
Oryginalne zdjęcia na szalejących falach Mississippi.  
NA SCENIE: REWIZOR w-g Gogola. W roli gl.: St Janowski, Br Borski, A. Czaplinski. Reżys. Janowski.

DZIS w kinie **PAN VLASTA BURJAN** jako CHELESTAKOW w klasycznej KOMEDJI Gogola „REWIZOR”  
Nad program: Atrakcja ożwiłkowa. Uprasza się o przybycie na początku 3-ansów punktualnie o godz. 4, 6, 8 i 10, 15.  
Dla młodzieży dozwolone. Sala jest dobrze ogrzana.

Dziś pierwsza rewelacyjna kreacja 35-34 r. wielkiej artystki  
**CASINO „Dzika Dziewczyna”** w roli czarującej Indyskiej dziewczki w filmie  
Nad program: Wobec koleśnego zainteresowania dodatkami wyświetlany 8 krótkometrażowych filmów.

HELIOS Dziś „Król Niedolegów” Arcywesela kome- dia W rol. gl. artysta rosyjski A. CHMARA  
I komik francuski CURT BOIS. Pieśni ROSYJSKIE. Humor.

Marne święta bez Krupnika bez gotowania sporządza się przy pomocy zaprawy zlozowej. Fiakon i zł. wystarcza na 1 — 3 litry wódki.  
**Poleca Skład Apteczny Władysława TRUBIŁŁY**  
WILNO, LUDWISARSKA 12, (rog Tatarskiej) tamże wocy kol.ńskie na wagę 78 przeducudny zapachów.

**Mieszkania i pokoje**  
Mieszkanie 4 pokoje, le- lena, suche, ciepłe do wynajęcia od zaraz spytac u oozory Kozła nowa. 1919-2

**POKOJ DO WYNAJĘCIA.**  
Portowa 23, m. 24. Ciepły, umeblowany, z wy- godami. 1921-0

**Kupno Sprzedaż**  
Pianino krzyżowe, ma- graniczne gabinetowe — sprzedaje się niedrogo. ul. Targowa 9 m. 8. 1899-1

**NARTY, SANECZKI**  
po cenach fabrycznych oraz okazjnie kilka par rogów łosich.  
**WILEŃSKA 10.**

**FRIGORILL MOTOR**  
Przeciw odmrożeniom

SPRZĘTANIA: Fortepian firmy Bechstein, ma- ly g. rnitur sel. nowy, kredens, 2 lustra, komoda i lustro, Jacob, szafka na książki, mahoniowa. ul. Orzeszkowa 11, u odzwiernego NOK, od 11-1.

S. S. VAN DINE. 72)  
**„COLT 45”.**  
(The Benson Murder Case).  
Wyjął z kieszeni arkusz papieru i położył na biurku.  
— Oto krótki raport... Posłuchałem rady pana Vance'a i przejrza- łem portfel akcyj, księgi kasową i dłużników i wierzyteli. Książki głów- nej nie badałem szczegółowo, zwróciłem tylko specjalną uwagę na transakcje dokonywane przez Braci Bensonów. Major stałe zastawiał powierzone mu obligacje i spekulował na wielką skalę. Stracił bardzo dużo — ile, nie wiem.  
— A Alvin Benson? — zapytał Vance.  
— Robił te same sztuczki, ale jemu szczęście sprzyjało. Kilka ty- godni temu zarobił na akcjach Columbus Motors i złożył w kasie dużą sumę. Tak przynajmniej, mówiła mi sekretarka.  
— Jezeli major miał klucz od kasy — podsunął Vance — to szczę- śliwie dla niego, że mu zabito brata.  
— Szczęśliwie? — odrzucił buchalter. — No, chyba. Byłby po- szedł do więzienia.  
Po wyjściu buchaltera Markham siedział jak skamieniały, wpatru- jąc się tępo w ścianę. Wyrwano mu jeszcze jedną słomkę, której czepił się instynktywnie w złudnej nadziei, że wina majora okaże się fikcją.  
Zadzwonił telefon. Ujął powoli słuchawkę i po chwili w oczach je- go odbił się wyraz zupełnej rezygnacji. Osunął się na oparcie fotelu ru- chem, znaczącym znudzenie.  
— Hagedorn... — objaśnił. — Ten rewolwer.  
Wyprostował się i spojrzał na Heatha.  
— Sierżancie, to rewolwer majora Bensona.  
Detektywo gwizdnął cicho i tworzył szeroko oczy. Ale zaraz twarz jego przybrała codzienny drewniany wyraz.

— Nie dziwię się — rzekł. Markham zadzwonił na Snackera.  
— Zatelefonuj pan do majora Bensona i... i powiedz mu, że chce dokonać aresztowania... w jego obecności...  
Naturalnie zrozumielismy, dlaczego sam nie zatelefonował Opowiedział krótko Heathowi o naszej kampanji śledczej przeciw- ko majorowi i ustawił krzesła koło stołu, sąsiadującego z biurkiem.  
— Majora posadzę na tem krzesle, sierżancie. — Pokazał mu ręką. — Nawprost na te. Pan zajmiesz miejsce po jego prawej ręce, Phelps — albo jeżeli go niema, który inny — po lewej. Aresztujcie go na mój zresztą major ma zimną krew. Co to, to próżny strach.  
Kiedy Heath wciął z Phelpssem i obaj usiedli na wskazanych krze- śłach, Vance rzekł:  
— Sierżancie, niech pan się ma na ostrożności. Major, dowiedziaw- szy się, że już wiemy, rzuci się przedewszystkiem na pana.  
Heath uśmiechnął się miądżaco pogardliwie.  
— Dzieki pięknie za radę, ale nie jego pierwszego aresztuję. I zresztą major ma zimną krew. Co to, to próżny strach.  
— Jak pan uważa — odrzucił obojętnie Vance. — W każdym ra- zie ostrzegam pana. Major ma zimną krew. Przegrałby ostatniego dola- ra, nie mrugnawszy okiem, ale niech zobaczy, że przepadł, porwie się do walki. Człowiek żyjący bez namietności, wrzeszeń, czy entuzjzmów, musi wreszcie wyładować długo tłumioną energię. Jeden oszaleje, drugi popełni samobójstwo — zasada ta sama: reakcja psychologiczna. Ma- jor nie jest typem samobójczym. Dlatego spodziewa się walki.  
Heath chrząknął.  
— My sę tu może nie znamy na psychologii — odpalił — ale na ludziach się znamy.  
Vance słunął ziewnięcie i zapalił niedbale papierosa, ale zauwa- żyłem, że odsunął się z krzesłem od stołu.  
— To i bezmała po wszystkim, panie prokuratorze — rzekł ochry-

ple Phelps. — Mysiłem, że to kapitan Leacock... Kto zwietrzył majora Bensona?  
— Cała zasługa po stronie sierżanta Heatha i jego ludzi — odparł Markham. — I rudno mój chłopce, myśmy nie nie zdziwiali.  
— E, d. obnostka wobec wieczności — zrezygnował filozoficznie Phelps.  
Czekaliśmy na majora w napięciem milczeniu. Markham palił z roz- targnieniem. Przejrzał kilkakrotnie raport Stitta, a raz wstał, żeby się napić wody. Vance studował ze złośliwym uśmiechem otwartą na chybił trafił księgi sądown. Naiknął się na sprawę o przepusławstwo. Heath i Phelps, przyzwyczajeni do czekania, trwali w zupełnej niemal nieru- chomości.  
Kiedy przybył major Benson, Markham powitał go nienaturalnie swobodnie i żeby uniknąć podania ręki, udał zajętego przeskukiwaniem papierów. Heath natomiast zrobił jowialną minę, podał majorowi krze- sło i wygłosił ciężki komunal o pogodzie. Vance zamknął księgi, wy- prostował się i schował nogi pod krzesło.  
— Majorze, chciałbym panu zadać kilka pytań — rzekł prokurator cichym, lecz tak zawsze dźwięcznym głosem.  
— Słucham — oparł swobodnie tamten.  
— Pan ma rewolwer wojskowy?  
— Owszem, Colt automatyczny — rzekł major, podnosząc pytają- cą brwi.  
— Kiedy go pan ostatni raz czyścił i nabił?  
W twarży majora nie drgnął ani jeden muskuł.  
— Dokładnie nie pamiętam. Czyściłem go kilka razy, ale nie na- bijałem go od powrotu z Europy ani razu.  
— Czy pan go ostatnio komu pożyczal?  
— Nie przypominam sobie.